

Przedwiośnik

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr. 69

Wydanie

t

Rok 67

Czwartek, dnia 25 marca 1937

Cena
egzemplarza

10
groszy



W ósmą rocznicę zgonu marszałka Francji, Polski i Anglii Focha odbyło się przeniesienie trumny marszałka z podziemi kościoła Inwalidów do kaplicy. Na zdjęciu z lewej przeniesienie trumny ze szczątkami zwycięskiego wodza do krypty kościoła Inwalidów, z prawej prez. Lebrun, członkowie rządu i generalicja przed sarkofagiem marsz. Focha

500 tys. ofiar wojny domowej

Straszliwy bilans krwawych zmagani w Hiszpanii — „Czerwoni” rozstrzelali 12 tys. osób — Gen. Queipo de Llano zapowiada nową ofensywę narodowców

Salamanca. (ATE). Kwaterna prasowa przy dowództwie powstańców wydała komunikat, oceniający ogólną liczbę ofiar wojny hiszpańskiej na 250 tys. osób. Liczba strat w ludziach, jakie ponieśli powstańcy podczas działań wojennych wynosi 40.000.

W Walencji milicjanci „czerwoni” rozstrzelali 12.000 osób, sprzyjających gen. Franco. Według dokumentów, jakie otrzymała główna kwatera powstańcza, liczba osób poległych na ulicach Madrytu wynosi 35.000.

Sewilla. (PAT.) Gen. Queipo de Llano w przemówieniu radiowym oświadczył, że sukcesy wojsk „czerwonych”, osiągnięte w ciągu ostatnich dni na froncie Guadalajary, posiadają tylko charakter przejściowy. Wojska te w dniu wczorajszym zostały odparte z zajmowanych pozycji silnym kontratakiem, w którym brały udział liczne czołgi i lotnictwo.

General zapowiadał, że wkrótce wojska powstańcze przejmą znowu inicjatywę.

Salamanca. (PAT.) Komunikat sztabu głównego wojsk powstańczych donosi:

Armia północna: na odcinku piątej i szóstej dywizji oraz dywizji Avila i Soria — nie godnego zanotowania.

Ósma dywizja: Zdobyliśmy na nieprzyjaciela karabin maszynowy, a w czasie utarczki zadaliśmy dotkliwe straty.

Grupa armii Madrytu: Odparliśmy atak nieprzyjacielski na Aravaca. Zdobyliśmy 15 karabinów maszynowych.

Na froncie armii południowej nie ważnego nie zaszło.

Bilbao. (PAT.) Radio Bilbao ogłasza komunikat oficjalny, donoszący, że skutkiem niepogody i gęstej mgły żadne operacje na froncie nie mogły być przeprowadzone.

Walencja. (ATE). Ukazały się nad miastem samoloty powstańcze, które rzuciły 4 bomby w dzielnicy portowej. Samoloty te przybyły z Majorki. Artyleria rządowa zmusiła je do ucieczki.

Sewilla. (PAT.) Urzędowo komunikują, że sytuacja na froncie Guada-

lajara i w Asturii nie uległa zmianie. Na froncie madryckim odparto ataki nieprzyjaciela na Aravaca.

O walkach wczorajszych na froncie Guadalajara komunikat podaje, że wojska rządowe, które wyruszyły ze wzgórz Copernal, dotarły do okopów powstańczych w Padilla de Hita. Atak odparła artyleria i karabiny maszynowe. Nieprzyjaciel wycofał się pozostawiając 500 zabitych i rannych. Straty powstańców są nieznaczące.

Cordoba. (PAT.) Korespondent Havasa donosi, że ofensywa wojsk powstańczych na odcinku północnym Cordoby, zaznaczyła się dalszymi poważnymi postępami. Operacje zaczęto wzdłuż linii kolejowej Cordoba — Madryt pomiędzy stacjami Belmez i Espiel w kierunku północno-wschodnim. Kolumna wojsk powstańczych z trud-

nością posuwała się naprzód poprzecz drogą, zawałone śniegiem. Pierwsze linie rządowe zdobyto po zaciętej walce, ale w pobliżu linii kolejowej do Ciudad Real spotkano się z silnym oporem wojsk rządowych. Nadchodząca noc przerwała akcję.

Madryt (PAT). Komitet obrony stolicy komunikuje, że na froncie Guadalajary wojska rządowe zajęły wioski: Valfermoso, Las Monjas, Iasas de San Galindo, zbliżając się do Jadraque Almadrones. Pozycje nieprzyjaciela w tych dwóch ostatnich punktach są ostrzeliwane przez artylerię rządową.

30 żołnierzy włoskich wraz z bronią przeszło na linie wojsk rządowych.

Ataki powstańcze na La Cascada w parku zachodnim zostały odparte.

Żydzi chcą handlować w Wielką Sobotę

Dla zarobku gotowi są wyrzec się świąt!

Włocławek, 23. 3. Dowiadujemy się, że żydowscy kupcy Włocławka usilnie zabiegają w rabinacie o uzyskanie pozwolenia na handel w Wielką Sobotę.

Żydzi motywują swoje starania rzekomo ciężkim położeniem kupiectwa żydowskiego i wzrastającą konkurencją firm chrześcijańskich. Dla interesu są więc gotowi zrezygnować

ze swojego dnia szabasowego! Tam przecie, gdzie chodzi o geszeft, żadnej roli, jak się okazuje, u Żydów nie odgrywają przepisy religijne. Sprawę handlu w Wielką Sobotę omawiano szczegółowo w bożnicy w ub. tygodniu.

Jaki był wynik tej konferencji i co postanowiono, okaże się niebawem. (z)

Nie ma zgody w Z. Z. Z.

Niezadowolenie w łódzkich związkach klasowych

Łódź, 23. 2. Jak to podawaliśmy, mimo pozornej jednomyślności na kongresie warszawskim, w łonie ZZZ. panuje rozdziewiek.

W Łodzi na okręgowej konferencji przedstawicieli związków ZZZ. większością głosów przyjęto do wiadomości uchwały kongresu, już jednak pa-

dli głosy, że kongres zasadniczo opowiedział się za linią polityki PPS (frontu ludowego), że w posunięciach swych mimo pozornej dążności do zachowania niezawisłości, w rzeczywistości uczynił gest w stronę folksfrontu.

Tajemnicę pozornej zgody w łódz-

kim ZZZ. wyjaśnia nam fakt, że okręgowa konferencja odbyła się bez udziału przedstawicieli najsilniejszych organizacji zawodowych wchodzących w skład ZZZ. łódzkiego, a mianowicie pracowników włókienniczych i umysłowych oraz miejskich. Kierownicy łódzkiego ZZZ. znając nastroje w swych szeregach zwołały głównie przedstawicieli sezonowców i budowlarzy oraz niektórych włóknarzy, znanych z lewego kierunku, pomijając elementy umiarkowane.

Wskutek tego obecnie w związkach opozycyjnie nastawionych do kierownictwa okręgowego ZZZ. rządy odbywają się autonomicznie i spodziewany jest w dniach najbliższych zgłoszenie akcesu do OZN ze strony tych związków, z pominięciem uchwał kongresu centralnego ZZZ. oraz z pominięciem zarządzeń władz okręgowych.

Zgłoszenie takiego akcesu będzie równoznaczne z rozłamem w ZZZ., tym bardziej, że większość członków tych związków ZZZ. zgłosiła indywidualnie akces do OZN.

Z wielkiej chmury...

Warszawa. (Tel. wł.). W połowie sierpnia ub. roku około stu ludzi dokonało najścia na domy i sklepy żydowskie w miasteczku Wyszonki Kościelne pod Łomżą. Poszkodowani Żydzi wyolbrzymili zajście to do rozmiarów pogromu. Aresztowany rzekomy główny przywódca Stanisław Skrzyszewski został przez sąd uniewinniony, a 16 innym wymierzono kary od pół do roku i trzech miesięcy więzienia. Powództwo cywilne rodzin żydowskich ustaliło.

Na rozprawie w Sądzie Apelacyjnym wobec sprzeczności zeznań świadków żydowskich sąd nie przyznał im wiary i uniewinnił czternastu podsądnych zatwierdzając także wyrok uniewinniający na Skrzyszewskiego. Zatwierdzono jedynie wyrok na Wyszyńskiego i Rybaka, których sąd skazał na karę po 15 miesięcy więzienia. (w)

Stacja meteorologiczna na Atlantyku

Paryż. (PAT). Jak donosi Havas, omawiany jest projekt stworzenia pośredku Atlantyku stacji meteorologicznej, wyposażonej w liczny personel specjalistów. Stacja ta znajdowałaby się w odległości 800 km od Nowego Jorku, a 700 km od Montrealu i miała by połączenie radiowe zarówno z Francją, jak i z wyspami St. Pierre et Miquelon oraz z wybrzeżami amerykańskimi.

Katastrofa samochodowa

Królewiec. (PAT). W pobliżu Olsztyna wydarzyła się wczoraj katastrofa samochodowa. Autobus zderzył się z samochodem ciężarowym. Z powodu wybuchu benzyny autobus stanął w płomieniach, a że podczas zderzenia drzwi zostały uszkodzone, więc nie można było ich otworzyć. Czterech pasażerów autobusu zginęło w płomieniach, zanim zdołano przyjąć im z pomocą.

Zgon pośła jugosłowiańskiego

Londyn. (PAT). Zmarł nagle poseł jugosłowiański w Londynie dr Gruicz.

Wiedeń. (PAT). Zmarł tu po długiej chorobie poseł jugosłowiański Gjorgje Nastasijewic. Zmarły minister pełnomocny pozostawał na swej placówce od r. 1932.

Zamknięcie sesji sejmowej

Warszawa. (Tel. wł.). We wtorek odbyło się ostatnie posiedzenie plenarne Sejmu, po którym nastąpiło zamknięcie obecnej sesji. Tematem obrad były przede wszystkim wyjaśnienia, dotyczące głównie fundacji im. Jakóba Potockiego.

Przyjęto poza tym nowelę do dekretu w sprawie „Feniksa”, aby przedłużyć moratorium o rok.

Również przyjęty został projekt ustawy o izbach lekarsko-dentystycznych, dalej poprawki Senatu do ustawy o ograniczeniu nieruchomości, powstałych z parcelacji, oraz poprawki Senatu do ustawy o skróceniu czasu pracy w górnictwie węglowym.

W górnictwie węglowym dokonano zamknięcia rachunków za rok 1934/35. W tej sprawie zabrał głos poseł Dębicki wykazując, że rok urzędowania premiera Kozłowskiego był rokiem mi-

jania się z budżetem i z wszystkimi ograniczeniami, uchwalonymi przez parlament. Rząd Kozłowskiego zadłużył państwo w ciągu roku na 604 miliony. Właściwie należałoby zgłosić wniosek o pociągnięcie do konstytucyjnej odpowiedzialności gabinetu Kozłowskiego. Jeżeli jednakże mówca tego nie czyni, to tylko z uwagi na obecne dążenia konsolidacyjne pła Koca w społeczeństwie.

Wreszcie przyjęto w trzecim czytaniu poprawki Senatu do budżetu, który dzięki temu został uchwalony.

Posiedzenie zamknął obszernym przemówieniem marszałek Car, który przedstawił w sposób optymistyczny dotychczasowe prace Sejmu i wyraził rządowi uznanie, a przemówienie swoje zakończył uwagami nt. akcji konsolidacyjnej pła Koca. (w)

Znamienne przemówienie Mussoliniego

Dyktator włoski użył niezwykle ostrych zwrotów pod adresem przeciwników

Rzym (PAT). Mussolini po powrocie swoim z okazji 18 rocznicy założenia pierwszych bojowych oddziałów faszystowskich wygłosił z balkonu pałacu weneckiego przemówienie do zebranego tłumu, w którym nasamprzód wspominał o odbytej dopiero co podróży. Podróż ta — mówił — która nie była ani przyspieszona, ani skrócona, pozwoliła mi stwierdzić, że praca włoska przekształca pustynne stepy w ziemię zaludnioną i płodną, godną kwitnienia dróg konsularnych starożytnego Rzymu.

Rocznica obecna przypada na chwilę, w której szaleje burza przeciw naszej znakomitej Italii faszystowskiej. Jest to burza papieru drukowanego. Ta powódź mętnego atramentu, do której logicznie dołączają się popisy oratorskie histerii i hipokryzji pewnych angielskich pulpitów katedralnych, gotowych zawsze widzieć źdźbło w oku cudzym, w niczym nie zdoła zakłócić naszego całkowitego spokoju, jako też spokoju, panującego w całym narodzie włoskim.

Złej woli innych przeciwstawiamy naszą niezaprzeczną lojalność. Kłamstwom innych przeciwstawiamy

potężne tchnienie tylko naszej prawdy. Znu i nienawiści innych — naszą świadomą pogardę.

Możemy pochwalić się, że obłężenie gospodarcze po 6 miesiącach zakończyło się kapitulacją oblegających. Niemniej jednak będzie rzeczą konieczną oświadczyć, że tzw. kazanie zainscenizowane przez zawodowych pacyfistów, przygotowuje komplikacje i konflikty. Jest to nowy dowód, że ci właśnie zawodowi pacyfiści są istotnymi i groźnymi wrogami pokoju i współpracy europejskiej, której szczerze pragniemy, którą uprawiamy, dając tego dowód czynami.

Mówi się, że naród włoski łatwo zapomina. Jest to błąd — jeden z tych, które popełnia często cudzoziemski obserwator, nieorientowany i powierzchowny. Naród włoski ma bowiem pamięć świetną i umie czekać. Czekaliśmy 40 lat, aby pomścić Adulę, a jednak cel ten udało nam się osiągnąć. A jeżeli miałyby się wydarzyć, że pamięć narodu zawiedzie, wówczas my ją zbudzimy ostrym ułotem. Czarne koszule, pamiętańca i przygotować — oto jest upomnienie dzisiejszej uroczystości!

Olbrzymia klęsk głodowa w Chinach

Szanghaj. (PAT). Według wiadomości, nadchodzących z Czungfu i z Seczuanu, głód, panujący w tej prowincji, przewyższa pod względem rozmiarów i ilości ofiar wszystkie klęski głodu i nieurodzaju, jakie wydarzyły się w Chinach w ciągu ostatnich 110 lat.

Chociaż prowincja Seczuan ma opinię jednej z najurodzajniejszych w Chinach i znana jest pod nazwą „spichrza ryżu”, ludność z powodu nieurodzaju znalazła się w sytuacji rozpaczliwej. Włościanie jedzą chleb, przygotowany z kory drzewnej i z trawy. Tysiące ludzi już padło ofiarą śmierci głodowej, a setkom tysięcy głodujących grozi ona, o ile nie zosta-

nie zorganizowana natychmiastowa pomoc. Całe rodziny stały się żebrakami. Rozwinął się bandytyzm. Do Czuning przybywają tysiące uchodźców.

Z inicjatywy gubernatora prowincji Liubsiang wojsko przeznaczyło jednodniowy żółd na fundusz pomocy dla głodujących.

W trzydziestu okręgach prowincji Honau panuje również głód. Rząd prowincjonalny ewakuuje ludność do Kiangszi, Juikiu i Kwangczang. Prowincje te są stosunkowo mniej zaludnione od roku 1932, kiedy ludność gromadnie je opuszczała w obawie przed czerwonym terorem grasujących w tym czasie band komunistycznych.

Proces „biskupa” mariawickiego w Łodzi

„Biskup” Siedlecki oskarżony o obrazę sądu

Łódź, 23. 3. Sąd Grodzki w Łodzi rozpatrywał sprawę, będącą echem głośnego procesu mariawickiego w Płocku, gdzie w wyniku rozprawy przywódcę sekty mariawickiej, „arcy-biskup” Kowalski skazany został na więzienie za czyny lubieżne.

Przed sądem w Łodzi odpowiadał 67-letni Stanisław Tytus Siedlecki, łódzki „biskup” mariawicki. Dla wyjaśnienia należy zaznaczyć, że w Łodzi mariawici mają aż dwóch „biskupów”. Ze strony Kowalskiego występuje „biskup” Siedlecki a ze strony nowego zarządu, z Feldmanem na czele, „biskup” Buchholz.

Tło sprawy przedstawia się następująco: Dnia 13 września 1936 r. w mieszkaniu przy ul. Niższej 25, odbyło się zebranie mariawitów, zwolenników skazanego Kowalskiego, na którym „biskup” Siedlecki wraz z „siostrą” Jarzembowską opracował rezolucję, w której m. i. użyto zwrotu

„zwierzchnik duchowny haniebnie potraktowany na równi ze złoćczyńcami, niewinnie skazany. Żądamy zwolnienia arcybiskupa Kowalskiego z więzienia”.

Rezolucję tę wysłano do różnych ministerstw oraz do wojewody i starostów. Urząd prokuratorski dopatrzył się w treści rezolucji obrazę sądu i Siedleckiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Na rozprawie biskup Siedlecki wyjaśnił, że istotnie zredagował rezolucję tej treści. Jednak używając słowa „niewinnie skazany i haniebnie potraktowany”, miał na myśli przeciwników Kowalskiego, „feldmanowców”, którzy przez postawienie świadków przyczynili się do skazania Kowalskiego. Żądanie zwolnienia Kowalskiego z więzienia postawił z tej racji, iż prokuratura podjęła rewizję odbytego w Płocku procesu. Dalej Siedlecki wyjaśnił, że wyrok przeciw-

Kowalskiemu uprawomocnił się w 1930 r. Kowalski natomiast osadzony został w więzieniu w 9 lipca 1936 r. Po wywodach adw. Wierzbickiego,

który domagał się uniewinnienia pod sądowego, sąd przychylił się do wniosku obrony, „biskupa” Siedleckiego uniewinnił.

11 narodowców przed sądem

Protest przeciw żydowskiemu wyzyskowi — Wszyscy oskarżeni skazani zostali po 6 miesięcy więzienia

Radom, 23. 3. — W dniu 22 bm. przed Sądem Okręgowym w Radomiu zasiadło na ławie oskarżonych 11 narodowców. Są to mieszkający okoliczności Białobrzegi: Leon Podkowiński, Józef Kornet, Jan Szot, Stanisław Bie-niek, Bronisław Moskwa, Jan Sułkowski, Jan Broniński, Józef Moskwa, Józef Włodarski, Józef Bednarek i Jan Gronek. Akt oskarżenia zarzuca im, że w dniu 21 lutego ub. roku w lesie leśnictwa Grabowy Las i na pobliskim polu wsi Zabagnie, gminy Stronie, zaopatrzwszy się w kije i łaski wzięli udział w zbiegowisku, oraz, że grożąc pobiciem wspólnymi siłami wyrócili naładowane drzewem wozy Romanowi Witesce oraz sześciu innym woźnikom uniemożliwiając im za pomocą tego gwałtu wywóz drzewa ze wspomnianego lasu do tartaku w Białobrzegach, za co odpowiadali z artykułu 163.

W czasie przewodu sądowego stwierdzono, że w dniu 21 lutego 1936 roku kilkudziesięciu wieśniaków udało się do lasu leśnictwa Grabowy Las po drzewo budulcowe, zakupione przez Żyda Abrahama Karpmana i innych Żydów, współwłaścicieli tartaku w osadzie Białobrzegi; ponieważ Żydzi

obniżyli im cenę przewozu z 5 złotych na 4 złote od przewiezienia jednej sosny z lasu do tartaku, większość furmanów zaczęła nawoływać, by zaniechać wywozu drzewa do czasu podwyższenia ceny. Ponieważ niektórzy furmani nie solidaryzowali się z pozostałymi w związku z tym, pozostali rzucili się ku jadącym i zatrzymywali ich.

Oskarżeni do winy się nie przyznali oświadczając, że byli tylko widzami, a nie uczestnikami zbiegowiska. Świadek, Żyd Abram Karpman przyszedł na rozprawę spóźniony o 45 minut, za co został ukarany grzywną 50 złotych. Po zakończeniu przesłuchań świadków zabrał głos adw. Lindeman, który w swojej mowie obrończej podkreślił, że w czasie strajku piekarzy w Radomiu, organizowanego przez PPS, były podobne zajścia, a sprawcy tych zajęć odpowiadali przed sądem z artykułu 251, a oskarżeni narodowcy odpowiadają z artykułu 163.

Po przemówieniach stron sąd wydał wyrok, mocą którego zostali skazani wszyscy oskarżeni narodowcy po 6 miesięcy więzienia.

Narodowcy z Wyszyń

Września. (Tel. wł.) Do więzienia karnego przetransportowano z Konińska skazanych narodowców w procesie o zajścia wyszyńskie. M. i. znajduje się Marian Kwiatkowski.

Wspomniani narodowcy odsiadują karę od 6 mies. do 1½ roku więzienia.

Komentarz do encykliki papieskiej

Citta del Vaticano (PAT). „Osservatore Romano” w półrocznym komentarzu do encykliki papieskiej w sprawie Kościoła Katolickiego w Rzeszy podkreśla, że przedmiotem encykliki jest oddawna trwający i stale zaostrzający się konflikt pomiędzy Kościołem a władzami publicznymi narodu, na który są zwrócone oczy nie tylko Europy, ale całego świata.

Niektóre z błędów omawianych przez encyklikę zaczynają już przenikać poza granicę Niemiec i rozprzestrzeniać się w różnych częściach świata. Inne błędy, wyznawane dotychczas przez część opinii niemieckiej, mogłyby też łatwo przedostać się na zewnątrz wraz z innymi twórami umysłowości niemieckiej. Z tych względów encyklika ma znaczenie powszechne, nie mniej jednak przeznaczona jest przede wszystkim dla Niemiec i należy mieć nadzieję, że wywrze ona wpływ na umysły tych jednostek, które wskutek strachu lub nadziei dały się uwieść nowym doktrynom i zбочyliły z drogi prawdy.

„Osservatore Romano” podkreśla serdeczne uczucia papieża do narodu niemieckiego, wyrażając nadzieję, że naród niemiecki zajmie godne miejsce wśród narodów chrześcijańskich w walce z plagą bolszewicką.

Rumunia i Turcja

Ankara (PAT). W tutejszych kołach rządowych wyraża się żywe zadowolenie z przebiegu wizyty ministra Antonescu w Turcji. Prasa jednogłośnie podkreśla, że stosunki pomiędzy Turcją a Rumunią są bardzo dobre, jak zresztą i z innymi członkami ententy bałkańskiej. Jak sądzą w kołach politycznych, w toku rozmów pomiędzy rumuńskim ministrem spr. zagr. a tureckimi mężami stanu ponownie ustalone zostało zgodne stanowisko rządów Bukaresztu i Ankary, jak również i członków ententy bałkańskiej w sprawach dotyczących zagadnień Europy centralnej i państw bałkańskich, a w szczególności w kwestiach naddunajskich. Minister Antonescu zdeklarował się jako przeciwnik restauracji Habsburgów oraz wszelkiego rewizjonizmu obecnego status quo.

Według informacji z kół politycznych, premier Tatarescu przybędzie do Ankary w kwietniu.

Z Senatu

Warszawa. (Tel. wł.) Po wznowieniu posiedzenia Senatu wczoraj wieczorem przystąpiono do głosowania nad poprawkami komisji w sprawie skrócenia czasu pracy w górnictwie. Odrzucono poprawkę mówiącą o utrzymaniu bez zmiany zarobków przy skróceniu dziennego czasu pracy. Inne — przyjęto, jak również i całą ustawę.

Następnie Senat załatwił następujące projekty ustaw: nowelę do rozporządzenia p. Prezydenta o nadzwyczajnych komisjach rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych w handlu i przemysle; nowelę do ustawy o przeznaczeniu wpływów z kar pieniężnych na akcję kulturalną dla robotników; nowelę do ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim.

Projekt ustawy o konwersji i zamianie papierów emisyjnych państwowych przyjęto również bez zmian, po czym uchwalono projekt ustawy o Święcie Niepodległości.

Na zakończenie marszałek wygłosił przemówienie na temat ubiegłej sesji.

Zegarki, obrączki i biżuterię

w dużym wyborze poleca



B. KOWALSKI, ŁÓDŹ, Piotrkowska 3 — telefon 104-60 —
Kupuje stare złoto i srebro
n 39 718

Tragiczne wypadki

Łódź. (PAT.) Monter elektrowni 25-letni Stefan Kosiński wszedł do hali maszyn z zamiarem sprawdzenia pewnej instalacji.

Nagle rozległ się huk a z przewodów wysokiego napięcia strzelił snop światła. Kosiński został w ciągu paru sekund porażony prądem o napięciu tysiąca wolt. Ciało jego uległo całkowitemu zwęgleniu. Śmierć nastąpiła momentalnie.

Sosnowiec. (PAT.) Na hałdzie „Huty Bankowej” podczas zbierania odpadków żelaza 17-letni Antoni Kwiecień przygnieciony został kolebą, napelnioną gorącą szlaką i doznał tak ciężkich poparzeń, iż poniósł śmierć na miejscu.

Przewiezienie mordercy

Katowice. (AJS) Wobec znacznej poprawy w stanie zdrowia zabójcy śp. inż. Skrzywana, Kopfa, postanowiono przewieźć go do Warszawy i umieścić w więzieniu przy ul. Dzielnej nr 27.

W nocy na wtorek przewieziono Kopfa karetką Spółki Brackiej na dworzec w Katowicach i wniesiono do pociągu, odchodzącego do Warszawy. We wtorek przed południem Kopf został umieszczony już w więzieniu stołecznym.

Skandaliczny „zarobek”

Czy to, co uczynił organ Związku Strzeleckiego, ma służyć wzmocnieniu obrony państwa i „podciągnięciu Polski wzwyż?”

Tygodnik gdyński „Torpeda” wy-
ciąga na światło dzienne niesłychany
postępek organu Związku Strzeleckie-
go „Strzelec”, któremu zarzuca **branie
pieniędzy od Niemców za reklamowa-
nie ich majątków ziemskich i podkre-
ślanie prawa ich do własności**. Jest
to postępek tym bardziej haniebnym, iż
popęlnia go „Strzelec” w okresie, w
którym po ziemię niemiecką w więk-
szej niż dotąd mierze sięgnęła nare-
szcie, w interesie wzmocnienia **obrony
państwa**, ostatnia ustawa parcela-
cyjna.

„Torpeda” stwierdza, że „Strzelec”
umieścił na swych łamach wykaz pra-
wie wszystkich majątków niemiec-
kich na zachodzie Polski, z krótkim
opisem gospodarstwa, fotografiami i z
cyfrą lat posiadania majątku przez
daną rodzinę. W dalszym ciągu „Tor-
peda” pisze tak:

Całość tego zestawienia stwarza
wrażenie, że cały gospodarczy
rozwoj Poznańskiego i Pomorza
wiąże się nierozdzielnie z go-
spodarką niemieckiego ziej-
mianstwa. Kilka opisów dworów
polskich w wielkiej serii zestawień
niemieckich wytwarza smutny i rzą-
cy kontrast.

I dalej:
Niemcy wykorzystali tylko okazję i
do akcji swej użyli oficjal-
nego wydawnictwa „Strze-
lec”, wydawanego przez Centralny In-
stytut Wydawniczy Związku Strzelec-
kiego.

Wywody swe kończy „Torpeda” na-
stępno:

Z książki, służącej idei strzelec-
kiej, z autografami ministrów
i generałów uczyniono pier-
woszorządy instrument propa-
gandy niemieckiej.

To jest skandal. To jest skandal,
który może się stać wszędzie (?), ale
nie w oficjalnym wydawnictwie pó-
wojskowym, jakim jest „Strzelec”.

W sprawie tej zabrał, po przytocze-
niu odpowiednich ustępów, głos „Ku-
rier Poznański”, który pisze:

Fakt, o którym tu mowa, jest wręcz
przeróżający. Powiada on bowiem, że
w Polsce mogą Niemcy za pie-
niądze uderzać z łamów polskiego
organu prasowego w polską refor-
mę rolną, gdy ona zmierza do wzmoc-
nienia żywiołu polskiego na zie-
miach zachodnich, co jest niezbędne
dla realnego postawienia sprawy
obrony państwa polskiego.

A chodzi przecież o organ Związku
Strzeleckiego, a więc organizacji, któ-
rą traktuje się jako organizację mniej
czy więcej państwową, nie spo-
łeczną tylko, i w każdym razie jako
czołową organizację Przysposo-
bienia Wojskowego.

Co na to wszystko władze woj-
skowe, którym Związek Strzelecki
podlega?

„Torpeda” rachuje, że według sta-
wek ogłoszeniowych „Strzelca”, poda-
nych na ostatniej jego stronie, wspo-
miane ogłoszenia niemieckie powinny
były przynieść wydawnictwu temu
37.000 złotych. Nikt mu tego „zarobku”
zazdrościć nie będzie; czyż bowiem
istnieje cena, za którą takie rzeczy
wolno robić piśmu polskiemu?

I czyż nie wygląda na krwawą iro-
nię losu, że Związek Strzelecki, które-
go organ oficjalny tak postępuje, na-
leżał do tych organizacji, które pierw-
sze zgłosiły akces do nowego obozu
prorządowego, tzw. Obozu Zjednocze-
nia Narodowego, w imię „wzmocnienia
obrony państwa” i „podciągnięcia Pol-
ski wzwyż”?

Przy tej okazji „Kurier Poznański”
wypowiada również swój pogląd na
subwencjonowanie przy pomocy płat-
nych ogłoszeń i reklam różnych wy-
dawnictw „sanacyjnych”:

Wiadomo, że prasa obozu rządowe-
go podtrzymywana jest subwencjami
w różnej postaci. Jedną z nich, to ogło-
szenia, dawane przez władze i instytu-
cje państwowe piśmom „sanacyjnym”,
choćby one były znacznie mniej po-
żyteczne od miejscowych gazet niezale-
żnych, i choćby względy rzeczowe wy-
magaly reklamy właśnie w dzienni-
kach najbardziej rozpowszechnionych.

Inna forma subwencji polega na
tym, że odnośny organ prorządowy
otrzymuje wymowne „polecenie” od te-

go czy innego dygnitarza, z „polece-
niem” tym obchodzi instytucje i oby-
wateli, szczególnie ze sfer gospodar-
czych, i przykładając im ten „rewol-
wer” do piersi wydobywa od nich albo
zamówienie ogłoszenia czy „artykułu”
reklamowego (całkiem zbędnego) wraz

z gotówką oczywiście, albo wręcz zapo-
mogę na podtrzymanie wydawnictwa.
Uderzył w tę metodę w swoim czasie
ówczesny premier p. Prystor, ale na-
trętne to karotowanie na podstawie
„poleceń” dygnitarzy praktykuje się
nadal.

Czy bojkot gospodarczy jest zakazany?

*Aresztowanie narodowców z Kaluszyńska, którzy rozdawali
ulotki przeciwydowskie*

Kaluszyń, 23. 3. — Bojkot gospo-
darczy tak się już upowszechnił, że
nawet doczekał się swego rodzaju le-
galizacji ze strony p. premiera Skład-
kowskiego, który w czerwcu ub. roku,
w okresie procesu przytyckiego, z try-
buny sejmowej wypowiedział znane
wszystkim słowa: „Bojkot gospodarczy
— owszem”.

Jedną z form bojkotu, od dawna w
praktyce stosowaną, jest przestrzega-
nie Polaków w okresach przedświątecz-
nych przed czynieniem zakupów u Ży-
dów. W Kaluszyń, pow. mińsko-ma-
zowieckiego, woj. warszawskiego, dnia
9 marca br., we wtorek, jako w dniu
targowym, młodzi narodowcy informo-
wali rodaków przed sklepami żydow-
skimi, gdzie się znajdują sklepy pol-
skie. Akcja ta odbywała się spokojnie,
poważnie i taktownie. Tymczasem w
dniu tym do niewielkiego Kaluszyńska
ściągnęła policja z okolicznych poste-
runków, na czele z komisarzem, i za-
aresztowała młodych narodowców, któ-
rzy prowadzili patriotyczną akcję u-
świadamiającą. Naturalnie wieczor-
em zwolniono wszystkich aresztowa-
nych z posterunku policyjnego. W kil-

ka dni później aresztowano ponownie
członków Stronnictwa Narodowego, p.
Stefana Komodę i p. Zygmunta Jania-
ka, których przewieziono do Mińska-
Mazowieckiego, skąd po przesłuchaniu
zwolniono. Mało tego, komendant po-
sterunku w Mińsku - Mazowieckim,
przodownik Boniewicz, zwrócił się do
aresztowanego członka Str. Nar. ze sło-
wami: „A, Komoda jest, może złożysz
skargę do prokuratora”. Rzeczywiście
p. Stefan Komoda wniósł do prokura-
tora warszawskiego XV rejonu, nie
pierwszą zresztą, na postępowanie ko-
mendanta posterunku P. P. w Mińsku
Mazowieckim. Przy okazji aresztowa-
nia narodowców nie szczędzono im
uwag, co to jest legalna akcja bojkot-
owa.

W tych dniach policja przeprowa-
dziła rewizję u działacza Str. Nar., p.
Zygmunta Domańskiego.

Notujemy nieco obszerniej akcję
interwencyjną policji w sprawie bojk-
kotu przedświątecznego, bowiem ży-
wioty narodowe w całej Polsce prowa-
dzą taką akcję i w interesie publiczn-
ym leży, by policja rozumiała, iż ak-
cja bojkotowa jest dozwolona. S.

Pastwienie się nad chałupnikami

*Żydowskie nakładcy i dyskonterzy obdzierają bez przeszkód
chałupników — Akcja rzemieślników chrześcijan powinna
wydać jak najlepsze owoce*

Łódź, 22. 3. — Przed niedawnym
czasem zakończył się strajk szewców,
który tym razem nie był tak rozsze-
rzony jak w roku ub., gdy strajkowali
nie tylko szewcy w Łodzi, ale i w okrę-
gu — w szczególności w Ozorkowie i
Błaszach, które są miejscem scentra-
lizowania chałupnictwa szewskiego.

Ostatnio i w Łodzi chałupnictwo
wśród szewców znacznie wzrosło,
szczególnie ze względu na powstanie
znacznej liczby składów obuwia, które
własnych pracowników nie prowadzą.
Składy takie niemal wyłącznie są w

rękach Żydów, nie mających nic
wspólnego z rzemiosłem szewskim. Sy-
tuację pogarsza fakt, że kierownictwem
organizacyjno-zawodowym zawładnęli
socjaliści, którzy wykazują podejrz-
ną uległość w stosunkach z żydowski-
mi przemysłowcami, — wskutek
czego mimo pozornego uregulowania
warunków w drodze umowy zbiorowej
sytuacja tysięcy rzesz szewców-
chałupników jest bardzo ciężka.

Dla zobrazowania położenia szew-
ców-chałupników przytoczymy kilka
cyfr, oficjalnie zebranych przez zwią-



Do nabycia w własnych sklepach:

Łódź, Piotrkowska 11
Łódź, Piotrkowska 71
Łódź, Piotrkowska 292.
n 40361

zek rzemieślników chrześcijan, a któ-
re stanowią podstawy interwencji
u powołanych czynników, aby ukro-
cić niewiarogodny wyzysk nakładców ży-
dowskich.

W Łodzi stosunkowo płace są wyż-
sze, toteż przeciętny zarobek szewca
chałupnika wynosi od 3 do 7 zł dzien-
nie, oczywiście przy 10, 14 i więcej go-
dzinach pracy. Znacznie gorzej sytua-
cja przedstawia się w okręgu. Cha-
łupnicy szewcy w Ozorkowie zarabiają
nie więcej niż 3 zł, w Błaszach stawki
są jeszcze niższe i nie przekraczają
2,50 zł dziennie i to przy 16 godzinach
pracy. Po prostu nakładcy żydowscy
produkcję obuwia rękami polskiego
szewca za darmo i to tłumaczy tajem-
nicę niskich cen żydowskich. Ale po-
wyższe fakty nie wyczerpują jeszcze
całkowitego planu żydowskiego wyzys-
ku.

Najgorszym zjawiskiem jest kwe-
stia wypłaty zarobków. Z reguły gło-
dowe te zarobki wypłaca się szewcom
chałupnikom, szczególnie na prowinc-
ji, weksłami. W prawdzie chałupnicy
mogli zwrócić się do władz i żydowski
nakładca zostałby na pewno ukarany,
nie mniej jednak żydowska mafia nie
dopuszczałaby więcej szewca do pracy
i pozbawiła zarobku. Toteż obok na-
kładców grasują dalsi Żydzi-dyskon-
terzy, którzy żerują na nędzy szewców
chałupników i weksle, otrzymywane
przez nich od nakładców, dyskontują,
pobierając wysokie procenty.

Obecnie związek rzemieślników
chrześcijan podjął ogólną akcję, co
niewątpliwie przyczyni się do ukro-
cenia orgii wyzysku żydowskiego.

Starosta wydaje dwa świadectwa moralności

Rzecz, która przejdzie kiedyś do historii obyczajowości administracji polskiej z r. 1937

Opoczno, 23. 3. — Pragnę poru-
szyć delikatną sprawę, bo dotyczącą
świadectw moralności... Wiele się już
na ten temat mówiło i pisało. Sprawa
to niebłaha i nabyła wolać ją o refor-
mę, kiedy niedawno nawet i w prasie
„sanacyjnej” pojawiła się taka no-
tacja:

„Sprawa skasowania „świadectw
moralności”. — Nieraz były wysuwane
objekcje co do praktykowanych spo-
sobów badania obywateli, ubiegających
się o różne koncesje i dokumenty. Często
żąda się od takich osób przedstawi-
enia „świadectw moralności”. Niekiedy
władze same przeprowadzają wywiady
co do kondyty i ewidencji karalności
danej osoby. Okazuje się, iż formalistyczny
stosunek do prze-
żołości petenta często jest krzywdzący.
Może bowiem zdarzyć się, że dana oso-
ba była karana lub notowana i z tego
powodu odmawia się jej udzielania
uprawnień, pomimo, iż obecnie osoba
ta zasługuje na zaufanie. Sprawa świa-
dectw moralności nie jest dokładnie
sprecyzowana, wobec czego pojęcie
„moralności” jest różnie traktowane.
Jak się dowiadujemy, w tej sprawie
odbyły się narady. Nie jest wykluczo-

ne, że w drodze specjalnej ustawy
kwestia „świadectw moralności” bę-
dzie zupełnie odmiennie niż dotych-
czas załatwiana.”

A więc jasno, wyraźnie i bez ogró-
dek stwierdzono, iż „formalistyczny
stosunek do przeszłości petenta często
jest krzywdzący”, a cała sprawa tzw.
świadectw moralności wymaga grunt-
ownej reformy.

Obfitujący w bezmiar interesujące-
go materiału kwiatuśzków biurokra-
tycznych administracji powiat opo-
czyński dostarcza i w tym względzie
żywego a bolesnego przykładu.

Dwaj młodziurzy, pp. Jan Jurek i
Mieczysław Wijata, zapragnęli zapisać
się na Uniwersytet Warszawski. Po
prostu wyższych studiów im się za-
chciało!... Ponieważ z powodu na-
zbyt dobrze znanych warunków fi-
nansowych młodzieży polskiej nie mo-
gli od razu po maturze zapisać się na
wyższe uczelnie, lecz dopiero w na-
stępnym roku, przeto, zgodnie z obo-
wiązującymi przepisami, musieli do
pliki papierów o przyjęcie na uniwer-
sytet dołączyć także i świadectwo mo-
ralności.

Udali się więc we wrześniu 1936 r.

dwaj młodzi maturzyści w najlepszej
wierze do pałacu kazimierzowskiego
z czasów Esterki, obecnej siedziby sta-
rostwa opoczyńskiego, zarządzanego
przez starostę Bielawkę, znanego
współpracownika nie mniej znanego
b. starosty częstochowskiego Kazimie-
rza Eustachiewicza i tam złożyli poda-
nia o wydanie im świadectw moralno-
ści. Świadectwa te trzeba było załą-
czyć we wrześniu 1936 roku do
podań o przyjęcie na uniwersytet.

Starostwo opoczyńskie dopiero dn.
3 października 1936 r. krótko i wężło-
wato odmówiło obydwu petentom wy-
dania świadectw moralności na pod-
stawie art. 75 rozporządzenia Prezy-
denta R. P. o postępowaniu admini-
stracyjnym, który brzmi: „Jeśli decy-
zja jest pozostawiona całkowicie swo-
bodnej ocenie władzy, wystarczy po-
wołać się na podstawę prawną; w in-
nych wypadkach swobodnej oceny
wystarczy to jedynie wówczas, kiedy
ważny interes państwowy przemawia
przeciwko bliższemu uzasadnieniu”.

Młodzi, jak to młodzi, mimo, iż ten
rok akademicki z powodu upływu ter-
minów był dla nich bezpowrotnie
stracony, nie dali za wygraną i decy-

zję starosty opoczyńskiego zaskarżyli do Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach. To poskutkowało.

Oto dnia 21 stycznia 1937 r. starosta opoczyński zmienił zdanie i nadesłał „stronom” takie pisma:

„Opoczno, dnia 21 stycznia 1937 r.
Starosta Powiatowy opoczyński. —
Nr. B. 10/88/36.

Do Pana Jana Jurka w Opocznie.
Decyzją z dnia 3 października 1936 r. odmówiłem Panu wydania świadectwa moralności w związku z prośbą Pana z dnia 12 września 1936 r. Od decyzji tej wniósł Pan odwołanie do Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach z dnia 17 października 1936 r.

Ponieważ w decyzji mej z dnia 3 października 1936 r. nikt praw nie nabył, na zasadzie art. 99 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22. 3. o postępowaniu administracyjnym (Dz. Ust. R. P. nr 36 poz. 341) zmieniam swą decyzję poprzednią i wydaję Panu załączone zaświadczenie.

1 zał.
Starosta: w/z (—) Mr. J. Siekierzyński, wicestarosta.

A w „załączniku” wystawił takie oto „świadectwo moralności”, które warto dokładnie przeczytać:

„Opoczno, dnia 21 stycznia 1937 r.
Starosta Powiatowy opoczyński. —
Nr. B. 10/99/36.

Zaświadczenie
Starostwo zaświadcza, że Pan Jan Jurek, zamieszkały w Opocznie, syn Piotra i Katarzyny z-Laskowskich, urodzony dnia 8 sierpnia 1912 roku, w Woli Załężnej, gminy Opoczno, powiatu opoczyńskiego, sądowo karany nie był.

Natomiast był karany administracyjnie, a mianowicie:

dnia 29. 1. 36 r. grzywną 2 zł z zamianą na 2 dni aresztu w razie nieściągalności z art. 1 i 6 dekretu z 2. 10. 35 r. o odznakach;

dnia 7. 8. 36 r. grzywną 3 zł z zamianą na 3 dni aresztu w razie nieściągalności za nielegalny kolportaż czasopism;

dnia 26. 8. 36 r. grzywną 50 zł z zamianą na 25 dni aresztu w razie nieściągalności z art. 6 i 25 ustawy o zgromadzeniach;

dnia 14. 9. 36 r. grzywną 50 zł z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu z art. 6 i 25 ustawy o zgromadzeniach.

Niniejsze zaświadczenie wydaje się p. Janowi Jurkowi w celu przedłożenia władzom uniwersyteckim. Zwolniono od opłaty stempowej na zasadzie art. 142 pkt. 17 i art. 160 ustawy stempowej (Dz. Ust. R. P. nr 41 poz. 413 z 1932 r.).

Starosta: w/z (—) Mr. J. Siekierzyński, wicestarosta.

Przed wszystkim budzi niemałe zdziwienie i zastrzeżenie zasada starosty opoczyńskiego wyliczania wykroczeń, których nawet pospolitym przestępcom nie wymienia się w kartach karalności, dołączanych z rejestru karnego Ministerstwa Sprawiedliwości, do akt sądowych spraw karnych, bowiem rejestr karny nie zapisuje wykroczeń.

Po wtóre „dane” starostwa opoczyńskiego są po prostu nieścisłe. Albowiem np. w sprawie z dnia 26. 8. 36 r. — jak to często bywa z orzeczeniami starościnскими — Sąd Okręgowy w Radomiu zaskarżone orzeczenie uchylił i p. Jurka uniewinnił. W sprawie grzywny 50 zł z dnia 14. 9. 36 r. Sąd Okręgowy karę zmniejszył do 13 zł grzywny.

Zresztą wszystkie tzw. „wykroczenia” z punktu widzenia moralności nie mogłyby mieć prawdopodobnie znaczenia przy decyzji o przyjęciu na uniwersytet, tym bardziej, że np. drugi petent, p. Wijata, miał wogóle zaledwie jedno takie „wykroczenie” — 50 zł grzywny z ustawy o zgromadzeniach.

Osobliwe postępowanie starostwa opoczyńskiego jest świetną ilustracją do głosu, domagającego się reformy postępowania przy wydawaniu „świadectw moralności”. Najlepiej odda tę sprawę bezstronnemu czynnikowi sądowemu, lub dopuścić odwołania do sądu koronnego, albo oddać — jeśli chodzi o katolików — władzom kościelnym.

Przyszły Brückner czy inny badacz obyczajowości administracji doby dzisiejszej nie powinien zapomnieć i o „świadectwach moralności”...

STEN.

O ruskiej ekspansji i nieudolności „sanacyjnej”

Powstają wciąż „ukraińskie” sklepy — Szowinistyczny paroch — „Sanacyjne” niedołęstwo — Miasto bez budżetu — Kompromitacja z flagami i nazwami ulic

Przemyśl, w marcu.

Dzięki wysiłkom Stronnictwa Narodowego, powstał w Przemyślu szereg nowych składów i placówek. Poświęcimy im osobną korespondencję. Dziś miejsca trochę poświęcić należy ruskiej ekspansji „Ukraińcy” np. posiadają u nas kilka sklepów „masłosojuz”, które fachowo prowadzone, dobrze się rozwijają, popierane przy tym głównie przez Polaków. Istniała w centrum miasta wielka mleczarnia polska p. n. „Pełne świeże mleko”, ale ponieważ ogółowi było wiadomo, że współwłaściciel, sanacyjny poseł ks. Sapiaha, zatrudnia w jej kierownictwie Żydów, mleczarnię omijał i rezultat taki, że przed kilku dniami, została ona zlikwidowana. Na stawianie się Żydami „księża pan” stracił placówkę, a Rusini zyskali nowych klientów. Podobnie ma się rzecz z innymi placówkami. Upadły np. wielkie polskie masarnie Schicka, Tiryłaka i Kordybochy, a w samym rynku, aż 4 rzeźników ruskich, otworzyło dobre prosperujące masarnie. Podobnie ma się rzecz w innych dziedzinach. Żydów narodowcy wypierają, a w to miejsce, często zamiast Polaków, wchodzi szowinistycznie usposobieni „ukraińcy” którzy duże kwoty na działalność ekonomiczną otrzymują zwłaszcza od gr. kat. biskupstwa.

W Nowym Mieście za Przemyślem doszło ostatnio do wypadku, który wywołał wśród Polaków ogromne oburzenie. Zmarła tam na grypę 19-letnia czynna członkini polskiego „Sokoła”. Dobra Polka, pochodziła jednak z rodziny wyznania grecko-katolickiego, jak to się często w Małopolsce zdarza. Kiedy rodzice udali się do parocha ks. Szczepińskiego, aby poprowadził pogrzeb, szowinista „ukraiński” stanowczo im tego odmówił, podając za powód, przynależność zmarłej do „Sokoła”. Utożsamianie wyznania z narodowością i to przez księdza, który nie powinien

się mieszać do polityki, dało również policji powód do rozpoczęcia dochodzeń. Obrazek powyższy jasno dowodzi, że główną tamę w współżyciu polsko-ruskim, stanowią grecko-katolicy księża, ponad wszelką miarę rozpolitykowani.

Ze spraw ruskich trzeba wspomnieć jeszcze o jednej. Narodowa „Ziemia Przemyska” jedyne tu pismo, walczące o fundowanie polskości, od roku już drukowana jest z łaski starosty Remiszewskiego, aż w Poznaniu, co naraża Wydawnictwo na ogromne straty. Natomiast bez przeszkód ukazują się w Przemyślu, dwa tygodniki „ukraińskie”, a teraz zaczął wychodzić trzeci. I jak tu można walczyć o polski charakter miasta, skoro jedyna przeciwwaga propagandzie, aż trzech pism ruskich, narodowy tygodnik z woli rządzącej sanacji musi się tulać po dalekich drukarniach.

Jak nie udolni sanatorzy, świadczy o tym przykład Zarządu Miasta. Znajduje się on w rękach sanacji, a jedyny ławnik opozycyjny p. Baldini stale jest przez nią majoryzowany. Do końca marca, w myśl ustawy winien być uchwalony budżet. Nie słyhać o nim i pewnie jak od dwu lat prezydent Chrzanowski przyjdzie z projektem budżetu przed radę, aż w lipcu. Na najbliższy wtorek zapowiedziano natomiast posiedzenie rady ze smutnym dla sanacji porządkiem dziennym. Mianowicie prezydent miasta się domagał, aby radni aprobowali przekroczenie przez niego budżetu w roku ubiegłym, aż o 140.000 złotych. Oto jak się gospodarzy miastem, które z dnia na dzień upada.

Przemyśl został wylepiony afiszami, zawierającymi zarządzenie prezydenta miasta o kupowaniu flag na domy i sklepy w sanacyjnej „Legii Inwalidów”. Zarządzenie oddaje „inwa-

lidom” monopol, a na końcu zawiera ustęp, że kto się do niego nie zastępuje, zostanie surowo i bezwzględnie ukarany. „Ukaz” prezydenta Przemyśla przypomina najbardziej kwitujące czasy b. B. B. i wywołał w mieście oburzenie, a zarazem wesołość. Prezydent miasta w roli akwizytora „Legii Inwalidów” to curiosum, rzadkie nawet w epoce „kocologii”.

Inna jeszcze historia trapi miasto. Na wezwanie Zarządu Miasta, b. sanacyjny ławnik inż. Osiński złożył projekt obdarzenia nazwami nowych ulic. Projekt mocno zajmujący, bo np. chciałby p. Osiński jedną z ulic nazwać ulicą Żyda Uiberolla, który w roku 1918 walczył w obronie Przemyśla. Uiberoll był tylko wyjątkiem, który potwierdził, zwłaszcza w Przemyślu tę smutną regułę, że inni Żydzi, współdziałali ściśle z Rusinami. Inne pomysły inż. Osińskiego stoją na podobnym poziomie. Dziwić się należy, że Zarząd Miasta, zamiast oddać tę rzecz do opracowania ludziom posiadającym kwalifikacje, oddał ją do załatwienia b. ławnikowi w poprzedniej radzie, wstawionemu tym, że m. in. kazał radnym sanacyjnym jedną z ulic nazwać nazwiskiem swego ojca, pocziwego, ale bliżej nikomu nie znanego mieszczanina.

Warszawska giełda pieniężna

z dnia 23 marca 1937 r.
Belgia 8.80; Holandia 288.75; Kopenhaga 115.05; Londyn 25.77; Nowy Jork (czek) 5.27 3/8; Nowy Jork (kabel) 5.27 1/4; Paryż 24.22; Praga 18.95; Sztokholm 192.90; Szwajcaria 120.15; Gdańsk 100.—; Oslo 129.45.
Uspokojenie niejednoletnie.

Giełdy zbożowe

Poznań
Poznań, 23. 3. 1937 r.
STANDARTY: 1) żyto 700 g/l., 2) pszenica 742 g/l., 3) owies 420 g/l.

Ceny orientacyjne:
Żyto (Uspokojenie spokojne) 24.25—24.50
Pszenica (Uspokojenie spokojne) 29.00—29.25
Jęczmień browarowy 25.50—26.50
Uspokojenie spokojne.
Jęczmień 630—640 g/l. 21.50—21.75
Jęczmień 667—676 g/l. 22.50—22.75
Jęczmień 700—715 g/l. 23.75—24.50
Uspokojenie słabe.
Owies 21.75—22.00
Uspokojenie słabe.

Mak a:
Żytnia wyciąg 0-30% wł. w. 36.00—36.50
Żytnia gat. I 0-50% wł. w. 35.50—36.00
Żytnia gat. I 0-65% wł. w. 34.00—34.50
Żytnia gat. II 50-65% wł. w. 26.75—27.25
Żytnia posł. pon. 60% wł. w. 24.50—25.00
Uspokojenie spokojne.

Pszenica gat. I wyc. 0-20% wł. w. 47.50—48.50
Pszenica gat. IA 0-45% wł. w. 46.50—47.00
Pszenica gat. IB 0-55% wł. w. 45.00—45.50
Pszenica gat. IC 0-60% wł. w. 44.50—45.00
Pszenica gat. ID 0-65% wł. w. 43.50—44.00
Pszenica gat. IIA 20-55% wł. w. 42.50—43.00
Pszenica gat. IIR 20-65% wł. w. 41.75—42.25
Pszenica gat. IID 45-65% wł. w. 38.75—39.75
Pszenica gat. IIF 55-65% wł. w. 34.75—35.75
Pszenica gat. IIIA 65-70% wł. w. 28.00—29.00
Pszenica gat. IIIB 70-75% wł. w. 25.00—26.00
Uspokojenie spokojne.

Otreby żytnie stand. 15.75—16.25
Otreby pszenne grube stand. 17.00—17.50
Otreby pszenne średnie stand. 16.50—17.00
Otreby jęczmienne 15.25—15.50
Zepsk zimowy 62.00—63.00
Siemie lniane 57.00—60.00
Gorczyca 80.00—82.00
Wyka latowa 22.00—24.00
Peluska 23.00—25.00
Groch Wiktorja 21.50—25.00
Groch Folgers 22.00—24.00
Łubin niebieski 13.75—14.75
Łubin złoty 15.00—16.00
Seradela 26.00—28.00
Mak niebieski 72.00—76.00
Koniczyna czerwona surowa 100.00—110.00
Koniczyna czerw. 95—97% czyst. 120.00—130.00
Koniczyna biała 85.00—125.00
Koniczyna szwedzka 150.00—180.00
Koniczyna żółta odświeżona 65.00—75.00
Przelot 60.00—75.00
Rajgras angielski 60.00—70.00
Makuch lniany w taflach 26.25—26.50
Makuch rzepak w taflach 19.50—19.75
Makuch słon. w taflach 42—43% 25.50—26.50
Srut Soja 26.00—27.00
Słoma pszenna luzem 2.10—2.35
„ pszena prasowana 2.30—2.35
„ żytnia luzem 2.60—2.55
„ żytnia prasowana 3.05—3.30
„ owsiana luzem 2.50—2.75
„ owsiana prasowana 3.00—3.25
„ jęczmienna luzem 2.20—2.45
„ jęczmienna prasowana 2.70—2.95
Siano zwykłe luzem 4.50—5.00
„ zwykłe p.asowane 5.15—5.65
„ nadnoteckie luzem 5.60—6.10
„ nadnoteckie prasowane 6.60—7.10
Ogólne uspokojenie spokojne.

W piątek, dnia 26 marca br. odbędzie się zebranie giełdowe, natomiast nie będzie czynna Giełda Notowań. Binro Giełdy otwarte będzie w tym dniu tylko do godz. 13-tej. W sobotę, 27 marca br. będzie Giełda, jak i biuro Giełdy nieczynne.

Siekierą zarabiał szwagra

Okrutny morderca skazany na 12 lat więzienia

Radom, 23. 3. Sąd Okręgowy w Radomiu na sesji wyjazdowej w Ostrowcu rozpatrywał sprawę mścika wsi Cegielnia, powiatu ilżeckiego, Szumlaka, który zamordował swego szwagra siekierą Stanisława Michalca, a następnie zwłoki zakopał w ogrodzie.

W czasie przewodu sądowego stwierdzono, że Michalec miał się żenić i żądał spłaty za swoje trzy morgi. Szumlak postanowił szwagra zabić, ponieważ na spłatę gruntu nie posiadał pieniędzy. Po przesłuchaniu stron sąd skazał Szumlaka na 12 lat więzienia.

Nowa wielka afra przemysłnicza

Tym razem przemycano samochody z Niemiec do Polski — Przesmuglowano ponad 100 samochodów

Kraków, 23. 3. Inspektorat straży granicznej w Krakowie wpadł na trop wielkiej afry przemysłniczej. Mianowicie przemycano samochody z Niemiec do Polski.

W związku z tą aferą aresztowano posrednika i dostawcę przemycanych samochodów, niejakiego Jana Wajdę, zam. w Krakowie, ul. Czarnowiejska 120. Władze zdołały wykryć wszystkie

nici przemytu oraz ustalić szereg nazwisk członków szajki. W Krakowie skonfiskowano jeden samochód marki „Fiat”, przemycony z Niemiec. Afera zatacza szerokie kręgi, gdyż — jak zdołano ustalić — do tej pory przemysłnicy, przewieźli do Polski ponad 100 samochodów. Szczegóły śledztwa są narazie trzymane w tajemnicy.

Nauczycielka Żydówka pobiła ucznia

Spółeczeństwo Zelowa domaga się przykładnego ukarania Żydówki

Zelów, 23. 3. W bieżącym roku szkolnym przed świętami Bożego Narodzenia, w szkole powszechnej Nr. 1 w Zelowie (powiat łaski) nauczycielka Żydówka, Fajga Wajnman, wobec całej klasy uderzyła w twarz ucznia klasy VII, Stefańczyka Zenona, syna kierownika szkoły we wsi Bocianicha. Ojciec pokrzywdzonego ucznia złożył skargę drogą służbową do Inspektoratu Szkolnego w Zduńskiej Woli i... na tym sprawa utknęła.

Nikt nie przypuszcza, aby władze puściły płazem bestialstwo Żydówki, ale ponad trzy miesiące, to aż nazbyt wiele czasu, by władze szkolne mogły

przeprowadzić śledztwo i właściwie zareagować na haniebną wyprawę Żydowskiej „wychowawczynie”. Nie po to przecież walczyliśmy o szkołę polską z zaborcami, aby Żydzi policzkowali nasze dzieci.

Na ostatnim posiedzeniu komisji budżetowej senatu sen. Beczkowicz m. in. powiedział: „Nie należy objawów zła w szkole tolerować”. Chęć odseparowania się od Żydów na uniwersytetach Żydzi nazywają barbarzyństwem i robią wiele hałasu o to.

Bicie polskich dzieci w polskiej szkole przez Żydówkę to nie barbarzyństwo?

Kiedy wszystkie wsie polskie będą takie

Wzorowa wieś polska w Liskowie pod Kaliszem — Z nędznego osiedla przedwojennego — bogatą i nowoczesną wsią — Życie kulturalne — Lisków oazą na pustyni

Kalisz. (PAT). — Pierwsza polska wzorowa wieś w Liskowie koło Kalisza, w celu zaprezentowania całemu krajowi swego dorobku oraz dla uczczenia 35-lecia swych prac społecznych, organizuje w czerwcu r.b. wystawę pod nazwą „Praca i kultura wsi”. Wystawa obejmie całokształt gospodarczego i społecznego dorobku Liskowa. Dzielić się będzie na następujące sekcje: rolniczo-społeczną, spółdzielczą, samorządową, przemysłową i chałupniczą wiejskiego, budownictwa ogólnotrybalnego i pożarną, opieki społecznej, walki z alkoholizmem oraz społecznej obrony państwa.

Na zaproszenie komitetu wystawy udała się do Liskowa wycieczka, złożona z reprezentantów trzydziestu kilku pism celem zwiedzenia instytucji spółdzielczych i społecznych oraz przygotowań do wystawy.

Uczestnicy zwiedzili: nowobudujący się piękny Dom Ludowy z salą zebrań, obliczoną na 1.000 osób; szkołę hodowlaną, przekształconą ostatnio na szkołę pracy społecznej; parowę mleczarnię spółdzielczą oraz podobną piekarnię; szkołę zawodową żeńską i wzorowo prowadzoną szkołę powszechną; dom spółdzielczy — siedzibę stowarzyszenia rolniczo-handlowego, kasy Stefczyka i spółdzielni handlowej; ośrodek zdrowia i stację opieki nad matką i dzieckiem. W końcu oglądano sierociniec im. św. Wacława, fundację, która obok zakładu wychowawczo opiekuńczego dla wszystkich sierot prowadzi szkołę rzemieślniczo-przemysłową, szkolne warsztaty szewskie i krawieckie, szpital, przeznaczony głównie dla dzieci i młodzieży, oraz kąpiele ludowe.

Wystawa w Liskowie, której otwarcie przewidziane jest na pierwsze dni czerwca, potrwa 4 do 6 tygodni. Pragnieniem organizatorów jest w pierwszym rzędzie udostępnienie jej dla przedstawicieli wsi, dla których rozwój spółdzielczych instytucji w Liskowie może stanowić wzór do pracy na własnym terenie.

Przed 40 laty Lisków był biedną wsią, liczącą około 800 mieszkańców. 87 pct ludności było niepiśmiennej. Nieurodzajne grunty przy drobnych, kilkumorgowych gospodarstwach nie dawały dostatecznego utrzymania ludności, która w dużej swej części wędrowała co roku na roboty rolne do Prus Wschodnich.

Przed wojną Lisków był małą wioską. Dziś w tym mieście zelektryfikowanym i skanalizowanym, istnieje dwadzieścia kilka instytucji o

charakterze społecznym. Ludność wzrosła do niemal 1.500 osób, z tego blisko tysiąc ludności stałej na gospodarstwach od sześć do dwudziestomorgowych. Dzięki dobrze prosperującym spółdzielniom zamożność w parafii (liczącej razem ok. 6.000 dusz), wzrosła 3, a nawet 4-krotnie.

Nieomal cała wieś posiada domy murowane. Jezdnia ułożona jest z kostki kamiennej, chodniki — cementowe. Zwraca uwagę duża ilość drzew i klombów kwiatowych, otaczających domy prywatne i budynki publiczne. Drogi wylotowe z Liskowa obsadzone są drzewami owocowymi na przestrzeni kilku kilometrów.

Z instytucji liskowskich wymienić należy w pierwszym rzędzie Dom Spółdzielczy (dawny Dom Ludowy). W lo-

kalach jego znalazły pomieszczenie różne organizacje społeczne. Lisków posiada 7-klasową szkołę powszechną o 11 oddziałach, zbudowaną w r. 1923. Założona w 1913 r. szkoła Centralnego Tow. Rolniczego przekształcona została ostatnio na 5-miesięczną szkołę hodowlano-społeczną. Od 1922 r. istnieje także 3-letnia szkoła zawodowa żeńska, w której dziewczęta uczą się kroju, szycia, haftu, trykotarstwa, tkactwa, ogrodnictwa, pszczelnictwa, warzywnictwa i przetworów owocowych.

Wymienić należy jeszcze przedszkole dla przeszło 40 dzieci, ośrodek zdrowia (do 400 pacjentów tygodniowo), stację opieki nad matką i dzieckiem, w której korzysta przeszło 100 dzieci, oraz fundacja sierocińca im. św. Wacława.

Roboty sezonowe w Łodzi

Akcja o umowy zbiorowe

Łódź, 23. 3. — W związku z rozpoczęciem przygotowawczych robót sezonowych i zapowiedzią rozszerzenia robót od 1 kwietnia r.b. związki zawodowe podjęły akcję o unormowanie warunków pracy i płac robotniczych oraz zawarcie umowy zbiorowej.

W pierwszym rzędzie wznowione zostają rokowania z zarządem miejskim, gdzie na odbytej konferencji przedstawiciele robotników sezonowych złożyli na piśmie swe wnioski i żądania. Chodzi o zawarcie umowy zbiorowej dla sezonowców zatrudnionych na robotach, prowadzonych przez miasto. Stanowisko robotników idzie w kierunku podwyższenia płac w granicach od 15 do 20 procent ze względu na drożyznę. Następnie podjęte zosta-

ją rokowania o zawarcie umowy z przedsiębiorstwami prywatnymi, budującymi przyłączenia kanalizacyjne.

W przedsiębiorstwach tych zatrudnionych jest ponad 1.200 robotników, którzy wystawiają identyczne żądania, jak sezonowcy na robotach miejskich. Dalej zostają podjęte rokowania o zawarcie umowy zbiorowej dla robotników, zatrudnionych w prywatnych przedsiębiorstwach brukarskich, które prowadzą roboty, zlecone przez miasto.

We wszystkich tych sprawach akcja związkowa prowadzona jest w przyspieszonym tempie, by jeszcze w bież. mies. przed rozpoczęciem się robót warunki umowne zostały uregulowane.

Żydzi kombinują — a robotnik traci

Jeszcze jeden dowód współdziałania socjal - komunistycznych kierowników z żydowskim przemysłem

Łódź, 20. 3. — Kilkakrotnie już wskazywaliśmy na fakty, świadczące niezbicie, że kierownicy w klasowych socjal-komunistycznych związkach w ordynarny sposób naciągają ogólnianych przez siebie robotników, albowiem z jednej strony każą sobie płacić za kierowanie „obroną” interesów robotniczych ze składek, z drugiej zaś pozostają na usługach kapitału żydow-

skiego i żydostwa w ogóle, grzebiąc w karygodny sposób interesy robotnicze. Jaskrawym dowodem tego jest nieproporcjonalny spadek zarobków w przemyśle kotonowym i dzianym.

Odkąd socjal-komunistyczni kierownicy zdołali opanować ruch zawodowy w tych dwóch gałęziach przemysłu, płace robotników spadły z 150 do 200 złotych tygodniowo, na 40 do 60 zł

tygodniowo przy pełnym tygodniu na 8 godzin pracy, tj. trzykrotnie mniej niż dawniej, gdy natomiast w innych gałęziach przemysłu, gdzie działają inne związki, jak np. we włókiennictwie, płace spadły zaledwie od 15 do 25 proc. Nie na tym jednak koniec. Kierownicy socjalistyczni, od kilku już lat z rządu, corocznie w okresie najmniej odpowiedzialnym dla robotników, a mianowicie pod koniec sezonu produkcyjnego, zazwyczaj w marcu podejmowali strajki, rzekomo o zawarcie nowej umowy, o podwyżkę płac itd.

Tak np. w 1936 r. strajk kotoniarzy trwał przez pełne 7 tygodni, robotnicy licząc skromnie stracili łącznie około 1,5 miliona zarobków, a fabrykanci żydowscy podwyższyli ceny swych wyrobów i wyprzedali ramsze (wyroby z poprzedniego sezonu), które normalnie sprzedaje się po 10 do 15 proc. cen normalnych, względnie oddaje do szarpania i ponownej przeróbki.

W roku bież. fabrykanci również liczyli się, że towarzysze kierownicy zdołają strajk rozpocząć i odpowiedni okres czasu podtrzymać. Niestety, wpływy socjal-komunistów, a właściwie mówiąc Żydów zmalały i robotnicy nie dali się nabrać. Skutek jest ten, że obecnie ceny wyrobów kotonowych, w pierwszym rzędzie pończoch, spadły o 9 do 10 proc., mimo, że ceny przyszyły się nawet wyższe niż poprzednio. Przyznaje to zresztą prasa żargonowa, opisując przebieg zebrania fabrykantów kotonowych. Nie koniec jednak na tym, albowiem zapowiada się dalszą zniżkę, szczególnie w okresie poświę- teczny.

Tych kilka faktów świadczy dosadnie, komu zależało na podtrzymywaniu strajku i pogłębianiu nędzy robotniczej. Boć przecież jasnym jest, że nie każdy z robotników jest w stanie przeżyć 7 czy 8 tygodni strajku z oszczędności. Większość wyprzedaje się do ostatniej poduszki i po zakończeniu strajku nędzarze ci są gotowi na wszelkie ustępstwa wobec żydowskich fabrykantów. W ostatnim czasie zatrzymanych zostało kilku kierowników ze związku dzianego i pończoszniczego. Byli to Gutman, Sztajman, Zysman i Goldfarb (wszyscy Żydzi). Nazwiska te wiele mówią. Nie darmo Żydzi ci kierowali socjalistycznymi związkami, które swe plany i akcje układają ściśle według potrzeb żydowskich fabrykantów.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na pomnik Serca Jezusowego: H. S. Pożnań, z podziękowaniem za otrzymane łaski i prośbą o zdrowie 2.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 187,80 zł.

Na Tow. Pomocy dla inteligencji: Mieczysławowie Kąkowskiej na święcone dla zubożałej inteligencji 10.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 20.— zł.

Na biednych parafii Naramowice: Kaźmierka na święcone dla ubogich 50.— zł.

Na kościół na Naramowicach: Antoni Nogaj z okazji ślubu 5.— zł.

Na „Caritas”, okr. poznań. wypłacono dnia 20. 3. 1937 r. 193.— zł.



ATA

czyści i szoruje wszystko!

„Iskra”

- baterje -

- anody -

A. PIECHOCKI, POZNAŃ,
P 24 570-5.128

PIWA SYFONOWE

NA ŚWIĘTA TYLKO

HABERBUSCH i SCHIELE

Reprez. PRZEJAZD 75 n 88 880 TELEFON 153-60

FARBY

Wielkie Garbary 40, nar. Grobli.
telefon 26-15

Lakiery - Pokosty

tanio

w specjalnym Składzie Farb

Firmy FIGAS

Wielkie Garbary 40, nar. Grobli.
telefon 26-15

Zakład wyrobów skórzanogalanteryjnych **J. JABŁONSKI i S. MOSCZYŃSKI**

ŁÓDŹ, ul. Główna 11

Polecamy: torebki damskie, portfele, papierošnice, teki, tornistry, paski bagażowe, plecaki, kufry, walizy i naprawy.

KAŻDA odwiedzi przed nadch. świątami

elegancka **PANI** FRYZJERSKI dypl. mistrza

n 40 181

M. ŁECKIEGO

(dyplom paryski)

ŁÓDŹ, ZGIERSKA 32.

Telefon 239-11

KURSY SAMOCHODOWE FR. JURKOWSKI-POZNAŃ

DĄBROWSKIEGO 79 TEL 78-80

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-linowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 245, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i d.ś. przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,45.

1. DOMY - PARCELE

Dom

czynszowy, piekarnia dużym miejscem do sprzedania. P. Pawlak - Jarocin, Powstańców.

Parcele

m² 75 gr. Mosina, za wpłatą 300 zł. sprzedam. Zgłoszenia do Oredownika, Poznań zd 83 241

Właściciel

sprzedam dom, rodzaj willi, 12 pokoi, dwa składy, 12.000 Januszek Chromiec, poczta Książ, Jarocin. zd 82 900

Dom

7 mórg ziemi dobrej nad kłosa, cena 3.500.—, wpłaty 1.500.—, Szymala, Wzrzesnia, Miłosławska nr. 2. n 40 182

2. PIENIĄDZ

Gotówka

kilka tysięcy przystąpi poważny kupiec spółki lub przejmie kierownictwo handlu albo fabryki. Oferty Oredownik, Poznań zd 82 876

Wspólnika

poszukuje gotówka 300.— dobrze prosperującego interesu, koncesją zysk 200 miesięcznie, gwarantowany. Oferty Oredownik, Poznań zd 83 280

Kolejarz

posiadający dom, z morgą ogrodu i skład kolonialny poszukuje 2.500 zł na hipotekę. Oferty Oredownik, Poznań zd 83 122

3. SPRZEDAŻE

Parcele

800 m² na Debcu przy tramwaju sprzedam. Adres wskaże Oredownik, Poznań zd 82 804

Demokrażnym

oddam skarpetki, pończochy itd. Oferty do Oredownika, Poznań zd 83 237

Dobrze zaprowadzony

nowocześnie urządzonego skład materiałów i okryć damskich (futer, płaszczy, kompletów, sukien) — oraz specjalny dział mody w najlepszym punkcie Gdyni, z powodu stosunków rodzinnych, natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia Oredownik, Gdynia, n 39 980



Sezon lekkoatletyczny w Łodzi rozpoczął się biegami na przelaj. Na zdjęciu fragment takiego biegu dla niestowarzyszonych.

na gorącym uczynku

Jak wiadomo, na ogólnym kongresie ZZZ w Warszawie zwolennicy p. Moraczewskiego i grupa odkomenderowanych do ZZZ „naprawiaczy” z pp. Kapuścińskim, Szurigiem, Szwedowskim i in. odrzucili zdecydowaną większością głosów wniosek posła Gduli o przystąpienie do akcji pika Koca.

Przeciw tej rezolucji zwolennicy p. Koca podjęli obecnie silną kontr-ofensywę na terenie Śląska i doprowadzili do tego, że tamtejszy ZZZ-owy Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych oraz Związek Metalowców wypowiedziały się przeciw uchwałom kongresu, a za „Ozonem”. Na zjeździe Związku Pracowników Umysłowych pos. Kapuściński, zwolennik centrali, musiał nawet z powodu wrogiego stanowiska obecnych opuścić salę. Zebrani powołali nowe tymczasowe kierownictwo Związku.

Natomiast na posiedzeniu śląskiej rady okręgowej ZZZ p. Kapuściński, po burzliwej dyskusji, zdołał jednak większością głosów uzyskać aprobatę swego stanowiska.

W każdym razie w ZZZ powstało zamieszanie. Warszawski „Głos Powszechny”, organ centrali ZZZ, który pod wielu względami — jak pisze „Goniec Warszawski” — upodabnia się do zamkniętego niedawno „Dziennika Popularnego”, wskazuje, że rolę rozbijacza odegrał m. in. Związek Powstańców Śląskich, kierowany przez wodza „Naprawy”, p. Grażyńskiego.

Tedy oprócz rozbicia ZZZ doszło również do wybitnej „dekompozycji” w szeregach „naprawiaczy”.

*

Pod tym nagłówkiem Katolicka Agencja Prasowa zamieszcza następujące uwagi:

Niedawno podawaliśmy tekst okólnika ministra W. R. i O. P. o korelacji nauki szkolnej z nauką religii katolickiej. Przeciwno temu okólnikowi występuje „Zaczyn” (nr. 10), pisząc m. in.:

„Otóż — naszym zdaniem — nauka religii nie ma wspólnego z wiedzą konieczną dla państwa, a wszelkie „korelacje” i zaciemniania prawdziwej wiedzy — to działalność szkodliwa, powstrzymująca rozwój oświaty i wiedzy.

„Nie możemy cofać się do średniowiecza i straszyć nauczycieli nowoczesną inkwizycją!!!”

Powyższe stanowisko „Zaczynu” w sprawie korelacji nauki szkolnej z religią można położyć na karb albo ignorancji albo demagogii autora notatki. Jak w dziedzinie wychowania, tak i nauczania winno dążyć się do koordynacji i jednolitości systemu. Korelacja pomiędzy różnymi przedmiotami i gałęziami wiedzy zapobiega nie tylko zamieszaniu w umyśle ucznia, ale wprost przeciwnie, umacnia w nim i znacznie rozszerza zakres danej wiedzy. Istnieje np. bardzo ścisła korelacja między literaturą a historią; nauczyciel religii, wykładający w szkole historię Kościoła w Polsce, nieraz musi poruszać sprawy z dziedziny historii, literatury i geografii naszego kraju. Istnieje korelacja również między religią a chemią i fizyką, jak to można się przekonać z rozpraw naukowych prof. Cz. Białobrzęskiego i śp. Wł. Natansona (np. „Widnokrąg nauki”). O korelacji łaciny z nauką religii pisał zmarły niedawno śp. prof. Cybulski.

Pocóż zatem straszyć nauczycielstwo „średniowieczem” i „inkwizycją”, jak to robi „Zaczyn”?

Dr. med. H. ZIOMKOWSKI

specj. chorób skór. wener. i moczopłciowych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33
Przyjmuje 9-12 i 3-9 w niedzielę: 9-12

Oskarżony referent popełnił samobójstwo

Przed popełnieniem samobójstwa zastrzelił swoją przyjaciółkę

Bielsko, 23. 3. — Poszukiwany przez policję były referent starostwa w Białej Stubiński, oskarżony o popełnienie szeregu nadużyć, popełnił, jak się dowiadujemy, samobójstwo pozbawiając przed tym życia swą przyjaciółkę Annę Górównę. Przy zabitym znaleziono wizytówkę z dopiskiem, że odbiera sobie życie i chce

być pochowany razem z Górówną. Zwłoki obojga przewieziono do kostnicy cmentarnej w Kamienicy.

Zaznaczyć należy, że właśnie odbywała się rozprawa przeciwko Stubińskiemu. W drugi dzień rozprawy Stubiński zniknął, aby — jak się okazuje — zabić swą przyjaciółkę i siebie.

Napad bandytów czy mord polityczny?

Zagadkowy zgon Polaka w Prusach Wschodnich

Berlin, 23. 3. W Pierzchowicach (pow. sztumski na Powiślu — Prusy Wschodnie), kilku zamaskowanych młodych bandytów napadło na dom 42-letniego Polaka Lemkowskiego. W domu tym mieści się lokal najstarszej w Niemczech polskiej spółdzielni kredytowej i oszczędnościowej „Bank”.

Bandyci terroryzowali bronią mieszkanców domu, zasypując również sąsiadów, nadbiegających z pomocą, salwą wystrzałów. Kiedy nareszcie

zdołano dostać się do domu, bandyci zbiegli. — Lemkowskiego znaleziono zabitego, żonę jego ciężko raną odwieziono do szpitala. Lemkowski do ostatka bronił kluczy do kasy, za co zapłacił życiem. Bandyci ulotnili się, nie dokonawszy rabunku.

Ludność polska na Powiślu traci w zamordowanym dzielnego Polaka i przewodcę. Lemkowski osierocił 3 synów w wieku od 5 do 10 lat.

Migawki kaliskie

Dziwne metody — Niezwykle sprzeczności — „Baczność — „Czerwony Sztandar!” — Nie tędy droga

Kalisz, 23. marca.

Rozbitki „sanacji” w Kaliszu tulają się jeszcze w zarządkach rozmaitych organizacji byłych wojskowych Związku Strzeleckim i na różnych synkurach.

„Akcesy” do organizacji płk. Koca „robią się” dziwnymi zaiste sposobami. Nawet takie organizacje zawodowe, jak Związek Chrześcijańskich Rzemieślników i drobnych kupców „uchwalił akces” do „Ozonu” i to w taki sposób, że na ostatnim zebraniu chrześcijańskich kupców, w obecności 120 członków zgłoszono odpowiedni wniosek, większością obecnych jednakże na znak protestu opuściła salę, co wszakże nie przeszkodziło pozostałym 30 osobom do powzięcia uchwały „w imieniu 400 członków stowarzyszenia”...

*

Taki jest chaos i tyle sprzeczności w tym wszystkim, co robi „sanacja” kaliska, że dalibóg, trudno rozeznaczyć, kto do sasa, a kto do lasa. Oto np. do walki z komuną tworzy się specjalne organizacje w rodzaju „Samobrona Społeczna” („robiona przez posła Karśnickiego), alieci do pomocy w tej robocie zaprasza się... Żydów i socjalistów na równi z organizacjami

katolickimi. Gdzieindziej potępia się walkę klas, a równocześnie wspiera się demonstracyjnie zawodowe związki klasowe. Klasycznym tego przykładem na terenie Kalisza jest Z. Z. Z. (Związek Związków Zawodowych Moraczewskiego). Związek ten w Kaliszu cieszy się szczególną opieką „sanacji”. Niedawno na otwarciu świetlicy Z. Z. Z. obecni byli starosta, komisarz policji, inspektor pracy itp. Przed tygodniem ten sam związek obchodził „odsłonięcie” (bez poświęcenia) sztandaru, a uroczystość tę zaszczylił poseł Karśnicki, prezes Zw. Legionistów, prezes Związku Ziemiaków, „Ozonu” na odcinku wiejskim oraz prezes „Samobrony Społecznej” w jednej osobie. Obok tego reprezentanta „sanacji” znalazł się na wspomnianej uroczystości inż. Bujnicki, również prezes różnych organizacji byłych wojskowych i „sanacyjny” kandydat na prezydenta miasta Kalisza. Na uroczystość tę przybyli też z Warszawy komunistyczny socjalista z zarządu głównego Z. Z. Z., który to Z. Z. Z. niedawno, bo 7-go marca, na kongresie powziął znaną uchwałę solidaryzującą się z Komuną hiszpańską. Naturalnie uroczystość „odsłonięcia” sztandaru miała charakter wybitnie

Cukier waniljowy i olejki

Suba

są konieczne do dobrego pieczywa!

Pg 25 301/2-8.1 4/5

klasowy. Orkiestra odegrała najpierw „Czerwony sztandar” (potępiony jako hymn ostatnio przez Z. Z. Z. w Katowicach) i... I Brygadę „Czerwonego sztandaru” wysłuchali, stojąc na baczność, reprezentanci „Ozonu”. Szczególnie paradnie wyglądał w tej sytuacji prezes Zw. Ziemiaków poseł Karśnicki, człowiek od walki z... komuną.

I jak w takich warunkach wierzyć w piękne słowa, za którymi tego rodzaju idą czyny? Nam się wydaje, że „Ozon” w Kaliszu sięgnął do starego, spróchniałego już arsenału ludzi, którzy pod nową firmą stare będą powtarzali grzechy. To nie jest właściwa droga do rzeczywistej konsolidacji. (zet)

Aresztowania

Wilno. (Tel. wł.) Na tle wybuchu bomby na zebraniu Stronnictwa Narodowego przeprowadzono rewizję w lokalu redakcji „Dziennika Wileńskiego” oraz u szeregu rozmaitych działaczy.

Dokonano następnie aresztowań. M. i. został aresztowany aplikant adw. Kownacki z żoną, przywódca Młodzieży Wszechpolskiej Świeżewski i l.

Abonentów pocztowych

prosimy o wpłacenie prenumeraty za „Oredownnik” za II kwartał rb. lub tylko kwiecień — jak kto woli i może — listowemu lub na najbliższej poczcie przed 25 b. m. Przy odnowieniu abonamentu w późniejszym terminie narazić się można na utratę pierwszych egzemplarzy kwietniowych.

Tych Abonentów, którzy otrzymują pismo nasze za pośrednictwem poczty, a skutecznieją zamówienia wprost w administracji, prosimy o przekazanie przedpłaty za kwiecień na konto w P. K. O. nr. 200 149 lub przekazem rozrachunkowym również przed 25 b. m.

Nowa ankieta „Oredownnika”

Skierniewice chcą być miastem na wskroś polskim

W okresie trzech lat powstało 145 polskich placówek handlowych, z których utrzymuje się 785 osób — W tym samym czasie zlikwidowano 57 placówek żydowskich.

Skierniewice liczą 22 tysiące mieszkańców, w tym 25 procent Żydów. Ludność miasta Skierniewic jest dość uboga i w większości składa się z chałupników, drobnych rzemieślników, robotników fabrycznych oraz sezonowców, jak: cieśle, murarze, strycharze, brukarze i robotnicy niewykwalifikowani, pracujący kilka miesięcy w roku. Ogólne zubożenie ludności wpływa hamując na akcję spolszczenia handlu, przemysłu i rzemiosła. Jednak propaganda, prowadzona przez Obóz Narodowy, daje wyniki dodatnie, co jest bodźcem i zachętą do dalszej wytrwałej pracy w tym kierunku.

W ostatnich trzech latach założono w mieście: 15 sklepów spożywczych, 2 galanterijne, 5 zakładów fryzjerskich, 1 aptekę, 2 restauracje, 3 sklepy z obuwiem, 1 skład skór i przyborów szewskich, 1 zakład stolarski, 4 wędliniarnie, 6 zakładów krawieckich, 3 sklepy z wódką, 1 księgarnię, 1 skład materiałów piśmiennych, 1 zakład zegarmistrzowski, 2 sodowiarne, 2 sklepy elektrotechniczne, 1 sklep z gotowymi ubraniami, 2 kolektury loterii pań-

stwowej, 1 hurtownię tytoniową, 1 hurtownię spożywczo-kolonialną, 1 pralnię chemiczną, 1 skład farb, 1 zakład ślusarski, 1 zakład koszykarski, 1 skład materiałów budowlanych, 2 sklepy ze skupem zboża, 1 skład węgla, 1 mydlarnię, 1 jadalnię, 1 kiosk gazetowy, 1 piekarnię, 1 cukiernię, 1 zakład tapicerski i pracownię obuwia — razem w ostatnich trzech latach założono 70 polskich placówek.

Poza tym we wspomnianym okresie powstało 75 straganów, których właścicielami są, oprócz wieśniaków, bezrobotni z miasta, którzy obecnie sprzedają na rynku śledzie, czekolady, pasty, galanterię itp.

Razem więc w ostatnich 3 latach powstało 145 nowych placówek polskich, z których utrzymuje się 785 osób.

Właścicielami nowych placówek są przeważnie miejscowi mieszkańcy, reszta to ludność ze wsi i Wielkopolski. Z Wielkopolski przybyli: kupiec skórzan, zegarmistrz i krawiec. Placówki te cieszą się wielkim poparciem wśród społeczeństwa polskiego.

W omawianym okresie zlikwidowano następujące sklepy żydowskie: 5 sklepów spożywczych, 2 galanterijne, 4 rzeźnicze, 1 gotowych ubrań, 1 materiałów piśmiennych, 2 sklepy z obuwiem, 4 zakłady fryzjerskie, 1 hurtownię tytoniową, 1 sklep z meblami plecionymi, 1 śledziarnię, 4 zakłady krawieckie, 1 zakład blacharski i 1 kaszarnię. Poza tym zlikwidowali Żydzi 30 straganów, a więc razem 57 placówek żydowskich.

Żydzi na ogół trzymają się mocno, gdyż są zamożni, biedniejsi zaś są wspomagani przez różne działające na terenie Skierniewic instytucje żydowskie oraz przez tych Polaków, którzy są głusi na hasła, głoszone przez Obóz Narodowy.

Jednak ofiarna praca Stronnictwa Narodowego i jego członków oraz zdobyte ostatnimi 3 lat, których cyfry same mówią same za siebie, dają jak najlepsze nadzieje na przyszłość. Skierniewice pragną być miastem na wskroś polskim.

Marzec

24

Sroda

Kalendarz rzym-kat.
 Sroda: Gabriela Arch.
 Tymona m.
 Czwartek: Zwiastow. N.
 M. P., W. Czwartek

Kalendarz słowiański
 Sroda: Zbislawa
 Czwartek: Ludomir

Słońca: wschód 5,48
 zachód 18,11

Długość dnia 12 g. 23 min.

Księżyc: wschód 15,48, zachód 4,26

Faza: 3 dzień przed pełnią

Adres redakcji i administracji w Łodzi
Piotrkowska 91
TELEFON redakcji i administracji 173-55

NOCNE DYŻURY APTEK:

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kona (Zyd) — pl. Kościelny 8, Charemy — Pomorska 12, Wagnska — Piotrkowska 67, Zajackiewicz — Żeromskiego 37, Goczyńskiego — Przejazd 29, Dębska (Zyd) — Piotrkowska 225, Szynarskiego — Przedzianina 75.

Pogotowie P. C. K.: tel. 102-40. Pogotowie ubezpieczeni: tel. 208-10. Pogotowie miejskie: tel. 102-90. Straz ognio: tel. 8.

Teatr Miejski — „Lato w Nohant”.
 Teatr Popularny — „Raz się tylko żyje”.

KINA ŁÓDZKIE:

Adria i Meira — „Na kawalerce” i „Ucieczka ku szczęściu”.
 Capitol — „Ostatni Mohikanin”.
 Corso — „Wyprawy na Mongo” i „Pierwszy pocatunek”.
 Minoza — „Matz król”.
 Mewa — „Gdy serce przemówi”.
 Oświetlony Słońce — „Kapitan Blood” i „Rece zawiniły”.
 Ikar — „Rose Marie” i „Świat idzie naprzód”.
 Stylowy — „Lolek i Bolek”.
 Przedwiośnie — „Jęj eksceleńcia babka”.
 Palace — „Wielka miłość Beethovena”.
 Rialto — „Rozwód z przeszłości”.

KOMUNIKATY

Do ogółu monterów-elektryków przy Zjednoczeniu prac. rzem. chrześc. w Łodzi Zawiadamiamy, że w dniu 4 kwietnia rb. o godz. 9 w pierwszym terminie lub o godz. 10 w drugim terminie bez względu na ilość członków odbędzie się w nowym lokalu przy ul. Kilińskiego 85 walne roczne zebranie.

Odczyt z przezroczni. W środę, dnia 24 bm. o godz. 7 wieczorem w sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd Nr. 34 ks. profesor Wojciech Turowski, były prowincjał ks. ks. Pallotynów, wygłosi odczyt na temat: „Św. Całun w Turynie w świetle najnowszych badań naukowych”. Św. Całun turyński nie tylko że daje nam niezłoty dowód rzeczywistego istnienia Chrystusa, nie tylko, że jest on najprawdziwszym dokumentem okrutnej męki i śmierci na krzyżu, ale dla każdego, kto choć trochę zagłębi się w rozpatrywaniu szczegółów tej cudownej relikwii, Boskość Jezusa Chrystusa staje się zupełnie oczywista. (Dr R. W. Hynek „Święty całun. Męka Pańska w oświetleniu nauki” 1937).

Pociągi w okresie świąt. Oddział 3-ci Ruchowo-Handlowy w Łodzi podaje do wiadomości, że dla przewozu podróźnych w okresie Świąt Wielkanocnych będą uruchomione następujące pociągi dodatkowe: dnia 25, 26 i 27 III. rb. pociąg dodatkowy Nr. 3319; wyjazd ze stacji Warszawa Gł. o godz. 13 m. 10, przyjazd do stacji Łódź-Fabr. o godz. 15 m. 43, dnia 25, 26 i 27 III. rb. pociąg dodatkowy Nr. 332-B; wyjazd ze stacji Łódź-Fabr. o godz. 8 m. 55, przyjazd do Warszawy Gł. o godz. 11 m. 13. W związku z tym wstrzymuje się kursowanie następujących pociągów podmiejskich: dnia 28 marca rb. pociąg Nr. 317, 320, 332, 335, 349 i 348, dnia 29 marca rb. pociąg Nr. 317, 320, 332 i 335.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Z życia Tow. Śpiewaczego. Tow. Śpiewacze p. w. Św. Antoniego Padewskiego przy klasztorze oo. Bernardynów w Łodzi (Dolny) z okazji zbliżającego się jubileuszu pięćdziesiąt lat istnienia organizacja wystawiła sztukę pt. „Przedkowi pod Krzyżem” oraz dwa skecze: „Trzynasty ordynans” i „Sposób na teściów”. Sztuki te zaledwie kilka dni przedtem znalazły się w próbach, mimo to zostały odegrane bardzo dobrze, jednakże trzeba podkreślić, że jest to w pierwszym rzędzie zasługa reżysera p. Wacława Jarocińskiego a następnie i samych członków zespołu dramatycznego.

KRONIKA MIEJSKOWA

Mundurki szkolne dla biednych dzieci. W lokalu XI Komisariatu P. P. (Abramowskiego Nr. 2) zarząd XI Dzielnicy Komitetu Pomocy Zimowej, przy osobistym współudziale v-przewesa Komitetu p. Komisarza Stefana Babskiego rozdał najbiedniejszym dzieciom uczniom, w wieku lat 8—14, w obecności ich rodziców, 120 nowych, przepięknych, szkolnych mundurków: 60 dla dziewczynek i 60 dla chłopców.

KRONIKA GOSPODARCZA

Katolicka Kasa Pożyczek Bezprocentowych „Caritas” Diecezji Łódzkiej. W Łodzi z inicjatywy J. E. ks. biskupa Wł. Jasińskiego i przy Jego ma-

terialnym poparciu powstała Rzymsko-Katolicka Kasa Pożyczek Bezprocentowych „Caritas” Diecezji Łódzkiej z siedzibą w Łodzi przy ul. Gdańskiej L. 111, tel. 200-14. Celem Stowarzyszenia jest niesienie pomocy materialnej zubożałym przez udzielanie im pożyczek na zakładanie lub podtrzymanie własnych przedsiębiorstw. Pożyczki udzielano przez Stowarzyszenie maia charakter ściśle inwestycyjny. Są one bezprocentowe i podlegają zwrotowi w drobnych ratach. W ciągu swego krótkiego istnienia Stowarzyszenie udzieliło 56 osobom pomocy w postaci pożyczek bezprocentowych w ogólnej kwocie około 3.000 zł dając im tym sposobem możność samodzielnego i godziwego zarobkowania. Warto nadmienić, że pomoc ta nie posiada charakteru upokarzającego jałmużny, nie degraduje moralnie tych, którzy z tej pomocy korzystają, lecz przeciwnie umacnia ich i daje im wiarę we własne siły. Niestety, dziesiątki podań składanych przez petentów nie mogą być uwzględnione z powodu braku funduszy. Stowarzyszenie zwraca się przeto do wszystkich ludzi dobrej woli z gorącą prośbą o współdziałanie i poparcie zapoczątkowanej akcji przez wstąpienie w poczet członków Stowarzyszenia i zadeklarowanie choćby drobnej kwoty na fundusz pożyczkowy. Zarząd Stowarzyszenia jest głęboko przeświadczony, iż praca jego zostanie należycie oceniona i znajdzie poparcie wśród tych, którym nie są obojętne cierpienia bliźnich, a także losy społeczeństwa i przyszłość narodu. W myśl § 15 Statutu wpisowe wynosi minimum zł 1,—, składka zaś miesięczna od gr 30 wwyż. Zgłoszenia nowych członków oraz przyjmowanie ofiar skutecznie można w Sekretariacie Kasy Pożyczek Bezprocentowych „Caritas” w godzinach biurowych (Łódź, ul. Gdańska L. 111).

W sprawie nowego cennika. Jak podawaliśmy, cech rzeźników wystąpił do starostwa z żądaniem zatwierdzenia nowego cennika na mięso, przewidującego ceny o 10 procent wyższe. Podwójna konferencja nie doprowadziła do wydania decyzji. Ostatecznie sprawę odcroczone na okres poświąteczny, tak, że nadal utrzymane pozostają dotychczasowe ceny na mięso, które przed świętami nie zdrożeją.

Liczba „plaży” rośnie. Zestawienia władz sądowych wykazują, że w 1936 roku ogłoszono łącznie 36 upadłości w Łodzi. Ponieważ w roku 1935 ogłoszono jedynie 29 upadłości zestawienie wykazuje ponowny wzrost liczby upadłości.

W sprawie organizacji zbytu i spółdzielności. W Łódzkiej Izbie Rolniczej odbyła się trzydniowa kurs-konferencja w dniach 18, 19 i 20 marca br., poświęcona organizacji zbytu i spółdzielności dla agronomów społecznej województwa łódzkiego. W kursie wzięło udział przeszło 40 uczestników z pośród pracowników agronomii społecznej i czynników społecznego. Prelegentami byli przedstawiciele instytucji spółdzielczych i gospodarczych, zajmujący się praktycznym rozwiązaniem omawianych przez siebie zagadnień. Na uwagę zasługiwał wysoki poziom kursu konferencji zarówno w odniesieniu do referatów jak i dyskusji oraz wielkie zainteresowanie jakie konferencja wzbudziła w sferach rolników pracujących w organizacjach rolniczych.

ZE ŚWIATA PRACY

O umowę dla przemysłu drzewnego. Związki zawodowe podjęły obecnie akcję o unormowanie warunków pracy i zawarcie nowej umowy zbiorowej dla przemysłu drzewnego. Żądania robotników idą po linii podwyższenia płac o 20—50%.

SYTUACJA STRAJKOWA

Zlikwidowanie strajku. W fabryce Hamera przy ul. Kilińskiego 230, wybuchł strajk okupacyjny 60 robotników na tle zamierzony redukcji. Wczoraj firma zgodziła się cofnąć wypowiedzenia, wobec czego robotnicy podjęli pracę.

JUDAICA

Wywieźli go do Palestyny. Moszek Hochman (Zgierska 16) zamierzał emigrować do Palestyny, a nie mogąc uzyskać zezwolenia oficjalnie, zwrócił się do swego znajomego Naftuly Finkla. Ten wszedł w porozumienie z Ikiem Zenderowiczem, po czym dobrał do spółki Feliksa Sieczkowskiego, którego przedstawili jako marynarza z Gdyni i za 1200 zł rzekomy marynarz miał przewieźć potajemnie Hochmana do Palestyny. Na poczet należności Hochman wpłacił 600 zł resztę zaś miał wypłacić Mendel Joskowicz, u którego 600 zł Hochman zostawił. Wypłata miała nastąpić z chwilą gdy Zenderowicz okaże drugą połowę, fotografię, którą Hochman miał wręczyć po przybyciu do Palestyny. Po otrzymaniu należności oszusta wywieźli Hochmana do Gdyni, lecz po drodze w Kutnie porzucili i zbiegli. Na skutek złożonego zameldowania wszystkich trzech aresztowano. Sąd grodzki skazał Finkla i Zenderowicza po 1 roku więzienia, Sieczkowskiego na 6 mies. więzienia.

KRONIKA POLICYJNA

Pozostawiła dzieci. W lokalu wydzielu opieki społecznej przy ul. Zawadzkiej 11 Stanisława Justyńskiego z ul. Wilczej 16 pozostawiła troje dzieci w wieku 1½, 2 i

6 lat i sama ułotniła się. Dzieci przesłano do przytulku. (X)

KRONIKA SĄDOWA

Oszust w roli inkasenta. Izaak Tauber w dniu 17 listopada ub. r. zjawił się w zakładzie Symchy Tafelmana (Plac Wolności 11) przedstawił się za inkasenta firmy ekspedycyjnej Rapid i zamierzał zainkasować należne 120 zł. Przypadek rzucił, że akurat w tym samym czasie przybył rzeczywisty inkasent i oszustwo ujawniło się przed jego dokonaniem. Okazało się, że Tauber, pracując w tej samej posesji, gdzie mieściła się firma Rapid, przypadkowo dowiedział się o tym, że inkasent ma zgłosić się do Tafelmana i wyprzedził go by zainkasować należności. Sąd grodzki skazał Izaaka Taubera na 8 mies. więzienia. (X)

KRONIKA SPORTOWA

L. Z. O. P. N. a piłka nożna w szkołach. Zarząd łódzkich władz piłkarskich zwrócił się do Tow. Nauczycieli Wychowania Fizycznego w Łodzi z apelem tworzenia przy gimnazjach łódzkich drużyn piłki nożnej, by w ten sposób rozwijać sport piłkarski wśród młodzieży. Łódzkie władze piłkarskie proponują zwołanie wspólnej konferencji z nauczycielami wychowania fizycznego przy szkołach średnich w Łodzi, na której byłyby omówione sprawy utworzenia ligi szkolnej w skład której weszłyby wszystkie drużyny piłkarskie szkół średnich w Łodzi. Drużyny te rozgrywałyby rok rocznie spotkania o mistrzostwo Łodzi, a następnie wyłoniony mistrz szkolny w rozgrywkach międzyokreślonych, zmierzyłby się z innymi mistrzami w walce o uczniowski tytuł mistrza Polskiego.

Oberschöneweide w Łodzi. W drugi dzień świąt Wielkiej Nocy odbędzie się na stadionie o godz. 15.30 pierwsze międzynarodowe spotkanie piłkarskie w tym sezonie w Łodzi pomiędzy ligowym zespołem L. K. S-u a drużyną Union-Oberschöneweide. Zawody zostaną poprzedzone przedmeczem Zjednoczone — Ł. K. S. Skład obu drużyn na powyższe zawody został ustalony następująco: Niemcy — Weise, Schönemann, Dressler, Dziakowski, Raddatz, Klantz, Rockel, Schleinstein, Knüpel i Dörich. Ł. K. S. — Andrzejewski, Karaś, Wentel, Osiecki, Tadeusiewicz, Rudnicki, Król, Miller, Sowiak, Lewandowski i Wołski. Drużyna niemiecka należy do najsilniejszych zespołów piłkarskich Brandenburgii i wśród drużyn berlińskich zajmuje trzecie miejsce po Herthie i B. S. V. 92.

Ginter bije rekord Polski. Na zawodach wewnętrznych zorganizowanych przez łódzką YMCA, czołowy pływak Ł. K. S-u Ginter uzyskał w biegu na 400 mtr. stylem klasycznym wynik lepszy od rekordu polskiego. Ginter płynąc przeciw strażnicy złożonej z młodych chłopców, uzyskał czas 6.41.8. Wynik ten świadczy o świetnej formie tego zawodnika.

Odniesienie łodzińskie. Znany niegdyś w sferach sportowych naszego miasta, znakomity lotnik polski, brat b. prezesa, a obecnie sekretarza Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego p. M. Karpińskiego — major Karpiński Stanisław, otrzymał nominację na podpułkownika. Za zasługi na polu sportowym otrzymali odznaki komandorskie P. W. następujący działacze z terenu Łodzi i okolicy: kpt. Dobroski, kpt. dr Sobieszczański, kpt. Bartczak, p. Pawlak, Zyzniewski i p. Pokorski. Z okręgu ofic. rez. pp. Bartkiewicz, Bloch, Kansy, Klama, Kopaczko, Korzeniowski, Matuszewski Stanisław i Redlich.

SPROSTOWANIE

Od redakcji. W związku z artykułem, zamieszczonym w „Oredowniku” z dnia 14 bm. pt. „Kwiatki z czerwonej laski” nadesłano nam sprostowanie, które, aczkolwiek nie odpowiada przepisom prasowym, lojalnie zamieszczamy poniżej:

„Nieprawdą jest, że delegaci Krzemieński, Raczyński, Śmigiełski i Bak zebrał w czerwcu ub. r. na strajkujących sumę 110 zł z której to sumy 40 złotych gdzieś „wsiakło”.

„Natomiasz prawdą jest, że delegaci zebrałi wówczas 141 zł, z czego zakupiono żywności za 133 zł, a resztę tj. 8 zł wydano na przewóz, na co posiadamy kwity.

„Nieprawdą jest, jakoby w zbiorce brał udział delegat Bak, natomiasz prawdą jest, że w zbiorce poza wymienionymi brał udział skarbnik Józwiak. Następują podpisy: Wł. Krzemieński, J. Bak, A. Śmigiełski, W. Raczyński”.

Od redakcji: Sprzeczności te, powstałe wskutek wprowadzenia nas w błąd, lojalnie prostujemy i zarzuty cofamy. Sprawa rozliczenia zebranych pieniędzy nie przedstawia się dla nas zupełnie jasno, ponieważ wyżej podpisani delegaci twierdzą, że przewóz żywności kosztował 8 zł, natomiasz delegat Śpiewak, który dysponował zebranymi pieniędzmi i prowadził rachunki, oświadczył, że na przewóz żywności wydał tylko 2 złote. W tym punkcie sprostowania uwzględniliśmy oświadczenie delegata Śpiewaka, jako bardziej odpowiadające rzeczywistości.

Inne fragmenty sprostowania, jako nieistotne, opuściliśmy.

KRONIKA PABIANIC

Adres Redakcji i Administracji „Ore-downika” — ul. gen. Orlicz-Dreszera 5, tel. 230.

Z ruchu narodowego. W lokalu własnym przy ul. Pułaskiego 13/15 odbyła sekcja żeńska przy Stronnictwie Narodowym w Pabianicach w niedzielę ub. swoje doroczne walne zebranie pod przewodnictwem kierowniczk p. Zachmostowej. Z wygłoszonych sprawozdań zarządu z rocznej działalności stwierdzić można, że sekcja była żywotna i pracowała intensywnie. Po wysłuchaniu tych sprawozdań wybrano nowy skład zarządu. Na zebraniu wygłoszony został referat ideowy pod koniec którego apelowano, ażeby wszystkie członkinie w obecnym okresie przedświątecznym wszędzie gdziekolwiek nadarzy się okazja uświadamiały polską gospodynię, o obowiązku popierania tylko chrześcijańskich placówek oraz o obowiązku nabywania towarów na święta tylko pochodzenia chrześcijańskiego.

Zebranie Hallerczyków. W niedzielę, ub. tut. placówka Hallerczyków odbyła roczne walne zebranie pod przewodnictwem delegata Chorągwi p. Zielińskiego. Poszczególni członkowie Zarządu zdali sprawozdania ze swej działalności. Zarządowi udzielono absolutorium i wybrano nowy skład zarządu w składzie pp.: prezes — Grzelik V., skarbnik — Szydowski St., sekretarz — Mackiewicz Stefan oraz p. Subczyński, Grzelak i Michałowski. Po wyborze władze rozpatrywały szereg spraw wewnętrzno-organizacyjnych.

Ukaranie niechlujnego Żyda. Kazdan Jozek Uzer, ul. Fabryczna 9, pociągnięty został do odpowiedzialności karno-administracyjnej za przewóz mięsa w brudnym wozie. Jest to znów jeden dowód w jakiej czystości Żydzi mięso przeznaczone do sprzedaży utrzymują. Może to nareszcie przekona żydofilów kupujących i delectujących się mięsem z jatek żydowskich.

„Dni przeciwigruźlicze.” Odbyło się zebranie Tow. Przeciwigruźliczego Oddział Pabianice, na którym omówiono sprawę urzędzenia t. zw. „Dni przeciwigruźliczych” które trwać będą od 7 do 30 kwietnia rb. Na zebraniu powołano specjalny Komitet wykonawczy i poszczególne sekcje, jak: finansową, propagandową i sekcję znaczków.

Z frontu bojkotowego. Niedziela Palmowa minęła w Pabianicach pod hasłem „Nie zostawiajmy ani grosza przy zakupach świątecznych u Żydów”. W związku z otwarciem sklepów w tą niedzielę koło Stronnictwa Narodowego zorganizowało akcję bojkotową sklepów żydowskich. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych niemal wszystkie sklepy obstawione były pikietami-członkami Str. Nar. celem uświadamiania i ostrzegania przed sklepami żydowskimi, a wskazywaniem firm chrześcijańskich. Niezależnie od członków Str. Nar. w dużo wypadkach społeczeństwo polskie samorzutnie rozumiejąc narodowy nakaz chwili za przykładem narodowców okazywało pomoc i prowadziło akcję bojkotową. Jeden z Żydów nazwiskiem Stern w swej beczelnej zawziętości zapędził się aż tak dalece, że Polaków Kuczwskiego i Gustę stojących w obronie zaczepianych narodowców śmiał ich nazwać wy „polskie świnię”, za co policja spisała z nim protokół.

O zmianę lokalu Szkoły Powszechnej Specjalnej. Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej radny p. Ways im. Narodowego Klubu Radzieckiego złożył nagły wniosek o zmianę lokalu dla szkoły powszechnej specjalnej przy ul. Kościelnej 11. Do szkoły tej uczęszczają dzieci upośledzone. Obowiązkiem tej szkoły jest stworzyć tym dzieciom warunków do normalnej nauki, przy czym najważniejszym warunkiem jest lokal, gdyż obecny nie odpowiada wymaganiom i przepisom. Biorąc powyższe pod uwagę należałoby przyznać tej szkole budynek odpowiedni dający dzieciom takieżnośne warunki, jakie dzieci normalne mają w innych szkołach.

KRONIKA ZGIERZA

Strajk. W poniedziałek, dn. 22 bm. w przedziałni Otto Mayera przy ul. Wodnej, w której dotąd zatrudnionych było około 60 robotników, powstał strajk okupacyjny tych robotników, którzy zostali zwolnieni z pracy w sobotę, dn. 20 bm. na skutek braku prac.

Posiedzenie Rady Miejskiej. W czwartek, dn. 25 bm. o godz. 19 w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbędzie się zebranie Rady Miejskiej, na którym ze spraw ważniejszych uchwalany będzie budżet na rok 1937/38.

Aresztowanie komunisty. W niedzielę, dn. 21 bm. władze policyjne dokonały aresztowania Antoniego Gruzińskiego, zam. przy ul. Mielczarskiego, u którego po dokonaniu rewizji skonfiskowano bibułę komunistyczną. Gruziński w poniedziałek, przytrzymany był jeszcze w areszcie miejskim. Był on kilkakrotnie karany więzieniem za działalność komunistyczną, należał do tutejszego żydowsko-socjalistycznego komunizowanego Związku Klasowego — tak jak Marzałek i Zydorecki, którzy zostali w ub. czwartek przewiezieni do Be-rezy.

Prenumerata Ore-downika

2 — zł miesięcznie, Nakład i czcionki: Drukarnia Polska, Poznań, św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Centrala Poznań, św. Marcin 70, P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 33-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedzielę i święta: 35-24, 40-72.

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. Za wiadomości i artykuły z Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni L. Śniegiewicz z Poznania.

Wszystkie listy i korespondencje należy przysyłać do redakcji pod powyższymi adresami.

Ogłoszenia do numeru świątecznego „Oredownika” przyjmujemy do piątku, dnia 26 marca rb., godziny 12 w południe; w nagłych wypadkach (żałobne itd.) tylko do wydania na miasto Poznań do soboty, 27 bm., godziny 9 rano.

Okazja
skład pieczywa nabiału, dobrze prosperujący powódz wyjazdu sprzedam zaraz tania. Wiadomość Oredownik, Poznań, zd 83 083

Kawiarnia
Centrum Poznania pierwszorzędnego punktu urzędowania, mieszkanie 1.600. — Zgłoszenia Piwiński, Poznań, Wielkie Garbary 23. Restauracja, zd 83 214

Młyn motorowy
bezkonkurencyjny, 5 tonowy, z gospodarstwem 15 morgowym — 55.000. — złotych, wpłaty połowe. Łakomy, Rostarzewo, powiat Wolsztyn, n 40 222

Gospodarstwo
dobre, 60 morgowe łaka torfowa inwentarze, maszynowe budynki, — sad, 16.000. — wpłaty połowe. Łakomy, Rostarzewo, Wolsztyn, n 40 221

10. MAJĄTKI
Tania Dzierżawa
30 morgowych

sadów
Daliów dojazd autobusem Lutomierska 13 do wsi Kuciny. Owoców pierwszorzędnego gatunku. Informacji udziela właściciel majątku czwartki, soboty, niedzieli, n 40 158

Gospodarstwo
80 morgowe, ziemi buraczanej (Szamotyły) zabudowania pierwszorzędne 17.000. reszta 90 rocznie. Rutkowski, Półwiejska 5, zd 83 244

Gospodarstwo
68 morgowe blisko miasta powiatowego, zabudowania maszynowe, inwentarze kompletne. Cena 10.000. — Rutkowski, Półwiejska 5, n 5, zd 83 243

Poszukuje
domu z piekarnią 10 tys. lub dzierżawę. Zgłoszenia pisemnie do agencji Oredownika, Gostyń, n 40 212

22. ZGUBY
Zaginął
kwit lombardowy nr 254 679 — zwrót za wynagrodzeniem. Łódź, Pasterska 9, m. 3, n 40 179

Ślusarz
maszynista dobry fachowiec szuka posady od zaraz. tartak lub młyn parowy, ewentualnie złożyć kaucję do 1.000. — zł. Zgłoszenia Leszno Pozn., skrzynka 46, n 40 068

Ogrodnik-szofer
kawaler, lat 19, z ukończoną szkołą ogrodniczą poszukuje posady. Oferty Kurier Poznański, n 40 100

JAK W BARWNYM KALEJDOSKOPIE

przewijają się rzeczy ciekawe i wydarzenia z kraju i ze świata

w wielkanocnym numerze

najpopularniejszego pisma

„ILUSTRACJI POLSKIEJ”

Oto treść zawarta na 40 stronicach:

*Wielki tydzień w stolicy.
Największe w Polsce hale targowe.
Trzy kruki św. Benedykta,
Nieznana fotografia Chopina,
Warszawie brak mostów,
Polska budowała i buduje na „łatkę”,
Piękny zwyczaj świąteczny na Łużycach,
Polacy w Ameryce,
Pisanki ostatniej carycy,
Wesołe przygody na morzu — K. Grus,
Fik-mik, wielkanocny bzik — Mirski,
Co jest modne dla pań na wiosnę,
Czworoosobny przyjaciel człowieka,
Matka Boska z Murcji,
Na froncie niemiecko-francuskim,
Pisanki sprzed tysięcy lat,
W Anglii grają w kulki i w rugby,
Kąpiący klimat w Ameryce,
Pół wieku w służbie sztuki,
Nowości filmowe w obrazach,
Waż lubi jajka,
Bogaty przegląd nowości filatelistycznych.
Humor — Rozrywki — Powieść — Nowela — Wiersze
a przede wszystkim:*

Wielki KONKURS świąteczny z bogatymi nagrodami pod tytułem:

„Kto odczyta tajemniczy list?”

Cena egz. tylko 45 groszy.

Sprzedam
dom murowany, twardo kryty i 9 morgów ziemi pszenno-buraczanej, z powodu choroby żony natychmiast. Zgłoszenia na miejscu. Nowakowski, Przecławek, poczta Rokietnica, zd 83 232

Chevrolet
podwozie ciężarowe, gotowy do jazdy na dobrym ogumowaniu 800 zł sprzedam. Zgłoszenia do Oredownika, Poznań, zd 83 240

Kto z firmy Columbus, Poznań, Wrocławka 15

Rowery
kupi, ten się nie oszukuje, d 22 377

Skład
sprzętów kuchennych, artykułów żelaznych Poznaniu, bez konkurencji i zaprowadzony sprzedam tania. Oferty Oredownik, Poznań, zd 83 160

Gospodarstwo
25 morgów pszenno-buraczanej, drewnianej, łaka, maszynowe zabudowania, inwentarze, 10.000, wpłaty 7.500. Łakomy, Rostarzewo, Wolsztyn, n 40 224

Kawiarnia
Restauracja, centrum Poznania sprzedam. Aleje Marcinkowskiego 20, Tunel Warszawski, zd 83 297

Zakład
fryzjerski, aparatami 1.800. — sprzedam. Oferty Oredownik, Poznań, zd 83 316

Fabryka mebli
i wyrobów drewnianych z zabudowaniem lub bez. Całość 30.000. — wpłaty 20.000. — Łakomy, Rostarzewo, Wolsztyn, n 40 220

Piekarnia
starozaprowadzona, miasteczku ogrodem spieszenie sprzedam. Cena 10.000, wpłaty 7.500. Łakomy, Rostarzewo, powiat Wolsztyn, Znaczek, n 40 223

Dzierżawa
100 morgowa ziemi buraczanej, zabudowania pierwszorzędne, — obecnie według umowy od właściciela. Rutkowski, Poznań, Półwiejska 5, zd 83 245

11. KUPNA
Parcelę
lub ogród z domem kupię w Poznaniu, cena 4.000 zł. Zgłoszenia Oredownik, Poznań, zd 83 187

12. DO WYNAJĘCIA
Sklep
jasny, suchy, tania do wynajęcia na warzywo przy Starym Rynku Oferty Oredownik, Poznań, zd 83 302

15. POKOJE UMEBL.
Przyjeżdżnym
pokoje najkorzystniej. Poznań, plac Kolegiacki 5 — 3 (Nowy Rynek), Dzwonek nocny, d 22 458 a

18. DZIERŻAWY
Rzeźnictwo
z kompletnym urządzeniem wydzierżawie od zaraz z powodu zmiany stosunków rodzinnych. Oferty Oredownik, Poznań, zd 82 926

Mleczarnia
mlecznej okolicy, odbiera egzystencja od kwietnia do wydzierżawienia na dogodnych warunkach. Oferty Oredownik, Poznań, zd 83 176

Filla
rzeźniczą z urządzeniem, przy Poznaniu, mieszkaniem lub bez do wydzierżawienia. Oferty Oredownik, Poznań, zd 83 154

Przybłąkał
się pies Doberman brązowy, odebrać za zwrotem kosztów. — Łódź, Lutomierska 48, Nowak, n 40 180

23. ROZMAITE
Nowootwarty
sklep chrześcijański z porcelaną i emalią. Łódź, Brzezińska 33, M. Szymański, n 39 877

Chrześcijańska
wypożyczalnia sukien ślubnych, balowych, najnowsze fasony — duży wybór. Łódź, Suwalska 7, przy Napiórkowskiego, Szymański, n 39 876

26. SZUKA POSADY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni
Młodszy
pomocnik biurowy, z ładnym charakterem pisma, trzeźwy i sumienny — przyjmie posadę od zaraz lub później. M. Biegański, Rakoniewice, ul. Grodziska 36, pow. Wolsztyn, zd 82 865

Panna
lat 21, szuka posady z praktyką do składu kolonialnego-cukierni skromne wymagania. Łaskawe oferty do Oredownika, Poznań, zd 83 204

Mistrz
piekarski, kawaler, długoletnia praktyka, karta rzemieślnicza — poszukuje pracy zaraz lub później. Oferty Oredownik, Poznań, zd 83 284

Czeladnik
piekarski, dobry fachowiec, długoletnia praktyka, karta rzemieślnicza, dobry piecowny poszukuje pracy. Oferty Oredownik, Poznań, zd 83 285

Kowal - szofer
dłuższa praktyka, uczciwy obowiązkowy poszukuje posady. — P. Fechner, Grodzisk Wlkp., Bukowska 40, n 40 213

Poszukuje
pracy jako stały robotnik, okoliczności od zaraz. Oferty Oredownik, Poznań, n 40 226

Rolnik
lat 30, praktyki 10 lat gospodarstwa, syn poszukuje prowadzenia gospodarstwa. Zgłoszenia Agencja Oredownika, Kórnik, n 40 225

Posada
posłańca, inkasenta, młodszego gotówka 200. — pensja 80. — kelner samodzielny 300. — wolna „Pawilon”, Poznań, Focha 15, zd 83 274

Czeladnika
piekarskiego, czystego, starszego, dobrego piecownika przyjmie kwiety na stałe, Lekowski, Piaski, pow. Gostyń, n 40 227

Pisarz
podwózkowy po wojskowości poszukuje posady w majątku. — Agentura Kuriera Poznańskiego, Chodzież, n 40 097

Urzędnik gospodarczy
kawaler lat 38, szkoła rolnicza, 18 lat praktyki, najlepsze polecenia, poszukuje posady. Łaskawe oferty Poście Restante Krzemieniewo, pow. Leszno „Dla radcy” zdg 72 987

27. WOLNE MIEJSCA
Hafciarka
maszynowa wprawna potrzebna. Haftopis, Poznań, Stary Rynek 6 (Wiankował), zd 82 572

Pomocnik
branży kolonialnej, żelaza i artykułów budowlanych potrzebny od zaraz. Durski Następca, właściciel L. Wybieralski, Jutrosin, zdg 82 319

Tokarz-rytlarz
potrzebny zaraz. Warunki według umowy Zgłoszenia Fabryka maszyn rolniczych, Bracia Zarzyccy, Wieluń, zd 82 038

Dużo
zarobisz domową wytwórczością. Szczegóły nadsyłającym na P. K. O. 142 295 — 2 zł. Inżynier Ingwer, Białystok III, zd 82 255

Ceramik
zawodowiec, dłuższą praktyką do samodzielnego uruchomienia i prowadzenia małej fabryczki płytek posadzkowych, współpracujący potrzebny. Zgłoszenia podaniem warunków do Kuriera Pozn. pod n 39 519-20

Pomocnik
fryzjerski potrzebny, L. Nowacki Swarzędz, Rynek 38, zd 83 190

Bufołowa
z gwarancją do restauracji kawiarni zaraz potrzebna. Poznań Prusa 20, Restauracja, zd 83 295

Kelner
z gwarancją do restauracji kawiarni zaraz potrzebny. Poznań Prusa 20, Restauracja, zd 83 296

Posada
posłańca, inkasenta, młodszego gotówka 200. — pensja 80. — kelner samodzielny 300. — wolna „Pawilon”, Poznań, Focha 15, zd 83 274

Czeladnika
piekarskiego, czystego, starszego, dobrego piecownika przyjmie kwiety na stałe, Lekowski, Piaski, pow. Gostyń, n 40 227

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Czwartek, 25 marca.

6.30 audycje poranne: 11.57 audycja: 12.40 dziennik południowy: 15.00 wiadomości gospodarcze: 16.20 „Przyjaciel z Kniei” — opowiadania dla dzieci starszych: 16.35 średniowieczne pieśni: 16.45 audycja muzyczna w oprac. Kazimierza Piłchickiego i Stefana Poradowskiego (z Poznania). Wykonawcy: chór i soliste: 17.05 „Książka i wiedza”: 17.10 audycja z cyklu „Sonaty skrzypcowe Ludwika van Beethovena”. Wykonawcy: Eugenja Umińska skrzypce, Zygmunta Dygat — fortepian. W programie: Sonata A-dur op. 47 (Kreutzerowski); 17.50 „Książka i wiedza”: 18.00 komunikat świąteczny (z Krakowa): 18.15 wiadomości sportowe: 18.50 wiadomości aktualne: 19.00 oryginalny Teatr Wyobraźni: premiera słuchowska pt. „Biedaczyna chrystusowa”. Napisał Leopold Staff: 19.30 koncert muzyki greckiej w dniu święta Grecji. Wykonawcy: Anthea van Veek (sopran), Konrad Zidechowski (baryton) oraz Loris i Ida Margarić (dwa fortepiany): 20.00 „Wśród wiośnińskich osadników „wojskowych” — pogad. (z Lwowa): 20.15 koncert symfoniczny, czwarty. Wykonawcy: Orkiestra Transmisja z Filharmonii Warszawskiej pod dyrekcją Józefa Ozimieńskiego. Bronisława Rutkowska, Chór „Harfa” pod dyr. Wacława Lachmana. Chór przy kościele Zbawiciela, Aniela Szemleńska — sopran, Malina Bielicka — m. sopran, Adam Dobosz — tenor, Edward Bender — bas: 21.00 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna

KRAJOWE

Warszawa — 12.03 Wolfgang A. Mozart: (płyty): 12.50 „Pasek w marcu” — pogadanka: —

15.15 kwintet Stefana Rachonia: 15.55 „Jak spędzić święto”: 16.00 skrzynka ożoła: 16.15 „Życie kulturalne stolicy”: 18.20 „Orbis mowi”: 22.30 chór katedralny w Dijon pod dyr. J. Samsona (płyty): 23.00 Jan Krystian Bach — (płyty).

Warszawa II — 13.10 — aud. próbna. Program według zapowiedzi.

Lwów — 12.03 Ryszard Wagner op. „Lohengrin” (płyty): 12.50 — „Pasek w marcu” — pogadanka (z Warszawy): 14.30 koncert żyweń: 15.15 „Orbis mowi”: 15.30 lwowskie wiadomości bieżące: 15.35 „O zającach i pieśniach wielkanocnych” — słuchowisko dla dzieci młodzieży: 15.55 Delibes: aris z op. „Lakme” (Lily Pons) — płyty: 16.05 minuty literackie: „Pokuszenie” — fragment z powieści Chłopców z nad rzeki Macieja Freudenmana: 18.20 utwory organowe na płytach: 18.35 — „Meka Pańska w sejuce” — pogadanka: 22.30 chór katedralny w Dijon pod dyr. J. Samsona (płyty (z Warszawy): 23.00 muzyka popularna z płyt.

Wilno — 12.03 z arcydzieł muzyki religijnej J. S. Bacha (płyty): 12.50 odczyt w języku litewskim: 13.00 popularny koncert symfoniczny (płyty): 15.15 „Orbis mowi”: 15.35 życie kulturalne miasta i prowincji: 15.30 codzienny odcinek prozy: Wielkanoc w Żuławie — Z. Zawieszniki: 15.45 chwila społeczna: 15.50 dawni mistrzowie muzyki wielozłosowej (płyty): 18.20 „Rolnictwo Dziś i nie kiedy”: pog.: 18.35 chór gregoriański w wyk. mniachów z Solesnes (płyty): 22.30 pieśń religijna Stanisława Moniuszki w wyk. Zofii Wyleżyńskiej skompo. Walentyna Czuchowska.

Toruń — 12.03 I. r. Beethoven Symfonia e-moll nr. 5 (płyty): 12.50 „Lubiny” — pog. roln.: 13.00 koncert symfoniczny z udziałem solisty — płyty: 15.15 Orbis mowi: 15.35 życie kulturalne Pomorza: 15.40 skrzypce fortepian — pły-

ty: 16.05 „Co słychać na Pomorzu” — felieton: 18.20 Claude Debussy: Morze — poemat symfoniczny — płyty: 22.30 chwila gadumy — płyty.

Katowice — 12.03 W. A. Mozart (płyty z Warszawy): 12.50 „Pasek w marcu” — pogadanka: 13.00 koncert żyweń: 13.15 P. Czajkowski: 6 symfonia „Patetyczna” (płyty): 13.58 wiadomości zielonkowe: 15.15 „Orbis mowi”: 15.35 życie kulturalne Śląska: 15.40 Kreutzerowska Sonata Ludwika van Beethovena — (płyty). Wykonawcy: Bronisław Huberman — skrzypce, Ignacy Friedman — fortepian: 18.20 — pogadanka aktualna: 18.30 Mieczysław Karłowicz „Rapsodia litewska” — w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej (płyty): 22.30 chór katedralny w Dijon pod dyr. J. Samsona (płyty z Warszawy): 23.00 skrzynka francuska.

Kraków — 12.03 W. A. Mozart (płyty z Warszawy): 12.50 audycja dla dzieci wiejskich: 14.00 — Georg Friedrich Händel: oratorium „Messias” — część II-ga w wykonaniu orkiestry i chóru B. B. C. oraz solistów pod dyr. Sir Thomasa Beecham’a. Część II-ga (płyty): 15.15 „Orbis mowi”: 15.30 koncert wielkopostny. Wykonawcy: Krakowski Chór Cerylański pod dyr. Józefa Nowaka, Adam Mazanek (bas), Andrzej Bielecki (tenor) i Jerzy Gaczek (fisharmonium): 16.00 „Z kazań sejmowych Piotra Skargi” — fragment: 16.15 wiadomości z dnia: 18.20 Rachmaninow (płyty): 22.30 chór katedralny w Dijon (płyty z Warszawy)

Łódź — 12.03 Wolfgang Amadeusz Mozart (płyty z Warszawy): 12.50 koncert żyweń: 14.57 wiadomości zielonkowe: 15.15 „Orbis mowi”: 15.40 odpowiedzi na listy w sporach technicznych: 15.55 o weselekach na troczku: 16.00 muzyka symfoniczna (płyty): 18.20 orkiestra i wiolonczele (płyty): 18.35 „O rynek warszawski w Łodzi” — o zadanki gospodarza: 22.30 chór katedralny w Dijon (płyty z Warszawy).

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

16.00 Koenigswust. Muzyka popołudniowa: 16.15 Droitwich. — Koncert ork. z ndz. pianisty Al. Borowskiego. 16.30 Monachium. — Koncert solistów 16.20 Wrocław. Recital fort. M. Slawik. 17.30 Budapeszt. Koncert solistów.

18.00 Koenigswust. Koncert solistów. 18.40 Budapeszt. Recital fort. B. Dochnanyiego. 19.00 Lille. Kwadrans poleki. 19.10 Monachium. „Czarodziej op. Mojsławicza. 19.15 Ryga. — „Barbas” melodramat. Berlin. — Muzyka współczesna: 19.45 Budapeszt. „Pasia węd. św. Jana” oratorium Bacha.

20.00 Praga. „Faust” poemat dram. Goethego z muz. Jeremiaza. 20.05 Beromünster. Stabat Mater”. Pergoleso. 20.10 Frankfurt. Koncert Wagnerowski. Kolonia. Muz. kameralna. 20.15 Radio Romani. Koncert symf. (dyr. H. Scherschen). 20.30 Londyn. Reg. Koncert fort. Gershwin. — 20.40 Droitwich. Muzyka oratoryjna.

21.00 Frankfurt. Koncert symfoniczny w wyk. Alfreda Horta. Rzym. „Pasia węd. św. Mateusza” — Perosiego. 21.10 Ryga. — Koncert: Beethovenowski. 21.15 — Bruksela flam. „Pasciwa” op. Wagnera (akt II i III z Berlina). 21.30 Wiedeń. Eiffla. „Pelleas i Melisanda” dr. Iryozny Masterlincka z muzyką Debussy’ego (akt IV i V).

22.20 Wiedeń. Kwartet a-moll Schuberta. 22.25 Wrocław. „Msza”. Palestrina w wyk. chóru. 22.45 — Monachium. Koncert nocny (sol. i ork.). 22.50 Luksemburg. Koncert symf.

23.00 Budapeszt. Pogadanka w wyk. polskim pt.: „Węzry jako kraj turystyczny: Wiedeń: „Kecurim” Verdiego z płyt: 23.10 Bruksela franc. Rec. fort. Blochmana. 23.15 Mediolan. Koncert orkiestry. 24.00 Sztutgart i Frankfurt. Koncert Szubertowski.

Humor zagraniczny



Nemrod: — Psiakrew, same króliki! Żeby to były lwy! (M) (Humorist, Londyn)

Ogłoszenia

1-lamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w wyciecznych na stronie 6-lamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-lamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości lokalnych 1. — zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówek) słowo nagłówek drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych, poczynając od ostatniej strony, 1-lamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9.45 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolski przyjmujemy do wydań bieżących do godz. 10, do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 18. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr 200 149.

Dziwczę z cyrku

POWIEŚĆ Z ANielskiego

3)

Wybiegła spiesznie i zadrżała na widok ustawionych klatek z tygrysami, papierowych wieńców, laurów i obręczy, obciążonych czerwonym sukniem, na którym błyszczały złote gwiazdy. Wyszła na arenę i, wśród ogłuszających ją oklasków publiczności, oddała zwykły ukłon, przesłała koniuszkami palców całus, po czym wbiegła na schodki i weszła do klatki. Przedstawienie z tygrysami trwało zwykle bardzo krótko — od siedmiu do dziesięciu minut nawyżej.

— Ale to piękność prawdziwą! — mówił w tłumie jakiś młody człowiek. — Aż krew zastęga w żyłach ze strachu, — szepnął ktoś drugi.

— Ej, nie bój się pani! one do tego przyzwyczajone; zresztą tygrysy te są pewno odurzone opium i mają wszystkie zęby powyrywane.

Jakby na zaprzeczenie temu, w tej chwili Erebus ziewnął i ukazał tym sposobem ogromne, straszne zęby. Nelly miała go zmusić do przeskoczenia jeszcze raz przez obręcz, co mu się widocznie nie podobało. Don Pedro pogodził się ze swym losem, jak przystało na szlachetne zwierzę; pozwolił się ukoronować laurowymi wieńcami, przy czym wyglądał jak jakiś starożytny, rzymski zwycięzca, na Nelly zaś spoziierał jakoś życzliwie, jakby bicz, który w ręku trzymała, był tylko zabawką.

Publiczność była w zachwycie, a Nelly trochę się uspokoiła, widząc, że przedstawienie już się kończy i że dotąd wszystko dobrze idzie. Erebus tylko rzucił na nią jakieś podejrzliwe, niechętne spojrzenia. Uniosła w górę obręcz, przez którą miał przeskoczyć, i uderzyła go z lekką batem za nieposłuszeństwo; lecz w tej chwili, podniosszy oczy, spotkała utkwiony w siebie wzrok tego nieznanego młodzieńca, który ją na Regentstreet uratował. Przewyciężony przestrasz i przebyte wrażenie znów ją ogarnęły; wypuściła bat z ręki i stanęła jak martwa, co widząc, Erebus groźnie zawarczał, Don Pedro w jednej chwili pozbył się męczących go laurów, a publiczność zadrżała z przestachu. Jack Dalton wskoczył na arenę.

— Za mną! — wołał, — chodźcie ją ratować!

Lecz za późno, bo Erebus już rzucił się na Nelly, a powaliwszy ją na ziemię, uchwycił za szyję.

Tłum krzyczał, kobiety łkały, a Jack Dalton wyniósł zemdloną Nelly, której po białej szyi ciemna struga krwi spływała.

— Ej, to nic, małe zadraśnięcie — mówiła pani Juanita, ubrana w obcisłą, czarną, aksamitną amazonkę, gładząc szyję ogiera, na którym zaraz wystąpić miała.

Młody człowiek, co był mimowolną przyczyną wypadku, ukazał się w tej chwili z doktorem, który, obejrzawszy ranę, zadecydował, że nie jest ona głęboką i że dziewczęciu nic nie będzie. Zażądał tylko gąbki i ciepłej wody. Gdy ranę obmyto, Nelly zadrżała, usteczka jej zleka się poruszyły, a oczy otwierając się, spostrzegły znów ten sam wzrok życzliwy. Wrażenie było za silne na jej osłabione nerwy; spróbowała się uśmiechnąć i znów zemdlała, a młody człowiek wyszedł, aby się zmieszać z tłumem.

Nie poznał w skaleczonej Nelly owej zemdłonej dziewczynki, która sam odwiózł kiedyś do domu, a zresztą nie życzył sobie bynajmniej znajomości w tych sferach. Nelly wydała mu się śliczną, szczerze też był zmartwiony jej wypadkiem; ale nie przypuszczał, aby ten miał cokolwiek z nim wspólnego.

Nelly przeniesiono gdzieś do oddalonego namiotu, obandażowano starannie ranę i użyto silnych środków, aby przywrócić ją do przytomności.

Pozostawiona teraz sama, uczuła się silniejszą i spoglądała w koło siebie wzrokiem pewnym, jakby się już na coś stanowczo zdecydowała. Nie była ona zbyt skłonna do młodości; zdarzyło się jej to dopiero pierwszy raz w życiu; ale była nerwowo wrażliwą, co się przy wiecznym moralnym udręce-

niu coraz bardziej rozwijało.

Teraz, oparłszy się rączką o twardą poduszkę z kłaków, namyślała się nad tym, co jej czynić należy.

Uciekać chyba, przykryć swą białą sukienkę tym ciężkim, starym płaszczem, który tu wisi, i uciekać wśród ciemności i deszczu. Wzdrygała się na myśl pozostawiania dłużej, pod władzą pani Juanity i ujrzenia jej choćby raz jeszcze.

— To mój jedyny ratunek, — szepnęła blada z bólu, jaki jej sprawiało zrzucone ramię — spróbuję uciec i uwolnić się od tej tortury.

Deszcze lał ciągle, a Mad-Acre-End nie było miejscowością, zachęcającą do nocnego spaceru, wśród deszczu i błota, pomimo to Nelly, z zaruconym na plecy starym okryciem, puściła się w drogę, obejrzawszy się raz tylko na cyrk, który wśród otaczających go ciemności błyszczał, jak jakaś latarnia. Dziewczynka wzruszona, biegła



— Za mną, chodźmy ją ratować!..

Świt nowego życia

Gdy Nelly ocknęła się ze swego omdlenia, ranek już zajaśniał nad błotnem i porośniętym trzcinami wrzosowiskiem, które pozostawiła daleko za sobą.

Jasne promienie wschodzącego słońca oświecały rzekę i rumieniły drobne, fale, mgły delikatne unosiły się powoli nad zmęczoną głową dziewczęci, a miły wietrzyk, tak rozkoszny, jak musiał być oddech i pocałunki Diany, gdy budziła swego Endymiona, muskał jej czoło i włosy.

Ale Nelly nie była boginią, albo nimfą, by nie czuć zmęczenia i żyć powietrzem lub wonią kwiatów; to też wycieczka nocna dała się jej we znaki, a głód na dobre dokuczał już zaczął. Chcąc chociaż uspokoić palące ją pragnienie, uklekła nad rzeką i zaczerpnąwszy rączkami wody, piła ją chciwie.

Była już teraz swobodną, daleko od swego okropnego dotychczasowego otoczenia, od krzykliwych głosów, scen wstępnych i występów; oddychała więc lekko, nie myśląc o tym, czy przyszłość nie będzie dla niej jeszcze cięższą, czy nie przyniesie jej więcej przykrości i zawodów. Tymczasem pragnęła tylko być już we wsi, kupić sobie za swoje kilka szylingów odzieży i jedzenia a potem dopiero chciała sobie wyszukać jakiś kąt.

Słowa Jacka Daltona, dotyczące jej urodzenia, odebrały jej wszelką nadzieję spotkania się kiedyś z ludźmi, którym nie była winna nic, prócz życia. Opuszczona przez ojca i matkę i sprzedana właścicielowi cyrku, Nelly, córka żebraka, czy księcia, musiała się zdać na łaskę i niełaskę losu, bo sama nie mogła rozplatać sieci, w którą była uwikłana.

— Cóż mam teraz czynić? — rzekła głośno do siebie, — skończyć raz tylko w tej rzece, tak jak wielu już w moim położeniu uczyniło, czy też pójść do wsi i czekać spokojnie na to, co mi

wciąż, jak w gorączce, a włosy jej, zmoczone deszczem, przylepiały się splecione do twarzy i szyi. Podobną była do owej Gonstaury, która, schwywszy łódkę, wsiadła do niej i puściła ją na burzliwe fale, prosząc śmierci, aby do niej przyjść raczyła. Nelly jednak, mniej poetycznie, pragnęła tylko dobiec co prędzej do wsi. Miała kilka szylingów w małym skórzanym woreczku, który zabrała z sobą, i chciała za nie uprosić sobie szklanek mleka i jakie na noc schronienie. Ale biedaczka nie знаła drogi do wsi, dość oddalonej; kręte manowce wrzosowiska przerażały ją; nóżki lekko obute, raniła o jakieś ciernie i krzaki, albo też wpadała w bagna, z których myślała, że nie wybrnie. Biegła tak z godzinę, wreszcie wśród czarnej nocy, jaka ją otaczała, dojrzała coś jaśniejącego w oddali: była to rzeka.

Tu już ją siły opuściły i osunęła się na ziemię.

los przeznacza.

Nie, ona umrzeć nie może! Życie, młodość, nieużyte siły, jakie posiadała, mimowoli opirały się zniszczeniu. Krew gorąca, szybko krążyła po jej żyłach, tyle wlewała sił w jej młode członki, że dość było łagodnego powiewu wiatru i wesołego jesiennego poranku, aby ją zachęcić do życia, powstrzymać nad brzegiem przepaści i nie dopuścić, aby ciało ślicznego dziewczęcia, martwe i nieruchome, pływało wkrótce po rzece. Zresztą widziała w myśli czarne, o głębokim spojrzeniu oczy i ciemnowłosą głowę nieznanego, ku któremu ciągnęła ją jakby jakaś czarodziejska siła — i to też dużo znaczyło.

Kim on był i czy go jeszcze kiedy zobaczy?

— Sądzę, że gdyby przemówił do mnie, rzuciłabym mu się do nóg ze łkaniem — szepnęła prawie zawstydzona swą uczuciowością wobec prozaicznego głodu, który ją męczył.

Nie umiała ona nic takiego, aby być przyjętą w jakim przyzwoitym domu; wiedza jej ograniczała się do posiadania miernie kilku języków obcych i wszelkich możliwych ewolucyj na linie i na koniach.

Życie, jakie prowadziła, cygańskie, koczownicze, ale wesołe, przy dźwięku kastanietów i muzyce, wyrobiło w niej wstręt do służby; toteż dziewczę nie wiedziało, co ma począć z sobą. Idealna z natury, pragnęła mieć sympatię ludzi, którzy ją otaczali, i szukała piękna wszędzie, nie mogąc się zrozić z prozą życia.

Mokre i szkaradne drogi, błotnista równina, ścieżki, zarosłe cierniem i zdeptanymi paprociami, krzaki, dziko rosnące, otaczały ją w tym zakątku, gdy tak stała nad wodą, wstrząsając głową, aby odrzucić całe bogactwo swych włosów na ramiona i ocierając krople rosy, zwilżające jej czoło. Ramię, ugryzione przez tygrysa, bolało

ją bardzo, choć już nie tak, jak w pierwszej chwili, a miała przynajmniej wynagrodzenie w tym, że nie potrzebowała bać się pani Juanity i że nie słyszała jej krzyku.

Wtem odezwał się czyjś śpiew. Był to jakiś pocziwy mleczarz, roznoszący o wschodzie słońca mleko i śmietankę we wsi Brooksmere. Nelly pobiegła za nim, a dotknąwszy jego ramienia zawołała:

— Dajcie mi trochę mleka, tak jestem słaba i zmęczona!

Człowiek, zaczepiony tak niespodzianie, przestraszył się na widok postaci, jaką miał przed oczyma, rzucił na Nelly przerażone spojrzenie, a krzyknąwszy:

— O Jezu miłościwy! — zgął się w pół, jakby go jakieś gwałtowne kurcze schwyciły i pozostał przez chwilę w tej postawie.

Wreszcie zdecydował się podnieść oczy na Nelly, która rzeczywiście ze swą bladą, śliczną twarzą, z gorączkowym błyskiem w oczach, podartą, naszywaną złotem sukienką i ciężkim okryciem, cała mokra od deszczu i rosy, powalana mulem rzeczonym i błotem, mogła przerazić najrozsądniejszego człowieka i przywieść mu jakieś dziwaczne myśli o strachach do głowy.

— Na miłość Boską, dziewczyno! Czy nie masz ty tam pod okryciem jakiego dzieciątka, które chcesz utopić? — zawołał. Strach, go ogarnął na myśl o jakimś bezwładnym, maleńkim ciałku, które tu mogło pływać po wodzie oczekując, aby je wzięto do badania i dochodzenia winnych; przekonał się jednak o swej pomyłce widząc zdziwiony wzrok Nelly i jej niewinny uśmiech, gdy otwierała polny płaszcz, aby mu ukazać, że nie ukrywa pod nim żadnej malutkiej istotki, skazanej na stracenie.

— Ale skądżeś ty, dziecko, w takiej sukni? Baletnicą jesteś, czy co?

— Nie pytajcie mnie, kto ani skąd jestem — rzekła Nelly dość szorstko — prosiłam was o trochę mleka, a jeśli mi go nie dacie, to mogę go u was kupić. No, cóż? dacie mi czy nie, bo...

— To tak zawsze z wami, kobiety — odrzekł mleczarz szyderczo — jak kto jeden źle z wami postąpi, boicie się już i uciekacie od wszystkich. Dlaczegoż bym ci miał odmówić trochę mleka? Pij sobie, ponieważ jesteś głodna — dodał podając jej mały dzbanuszek.

— Dlaczego powiadacie, że ktoś musiał się źle obejść ze mną? — zapytała Nelly po chwili milczenia oddając dzbanuszek, który pocziwy człowiek znów napelnił mlekiem.

— Bo ładne stworzonko, jak ty, musiało mieć kogoś, co je kochał i zdradził zapewne. Ale posłuchaj, mała! Może byś chciała kawałek sucharka do mleka?

Nelly wyciągnęła chciwie rękę po ofiarowany jej sucharek i dała mleczarzowi sześciopenny pieniążek jako zapłatę za posiłek. Drżała okropnie, konwulsyjne dreszcze przebiegały jej wątłe ciało; dostrzegł to mleczarz i rzekł:

— Zabierz na powrót swój pieniążek; zdaje mi się, że wkrótce ci się przyda; nie chcę cię obdierać, biedactwo! Ale musisz się już opuszczać, bo nie chcę, aby na mnie czekano; a Gale, mój szczęśliwszy, bo bogaty rywal uprzedził mnie tymczasem.

Nelly wydało się, że człowiek ten wygląda bardzo pocziwie i chciała mu powiedzieć coś o sobie myśląc, że może tymczasową znajdzie opiekę.

— Wyobraźcie sobie — rzekła — że jakaś nieszczęśliwa istota, zmorzona głodem i złem obchodzeniem się, ucieka od swych dręczycieli; czybyście się nie zlitowali nad nią i nie dali jej na jakiś czas przytułku w swym domu? Wiązka siana lub słomy wystarczyłaby jej; pracowałaby dla was tymczasem, mało jadła i byłaby wdzięczną... o! tak, wdzięczną na zawsze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tylko gruby i tłusty król cieszy się poważaniem podwładnych

Uwielbienie dla pokażnej tuszy u narodów niecywilizowanych

W przeciwieństwie do krajów cywilizowanych, gdzie z pojęciem urody kobiecej kojarzy się piękna linia i smukłość sylwetki, u narodów mniej cywilizowanych panuje szczególnie

uwielbienie dla pokażnej tuszy.

Nie chodzi tu już tylko o urodę kobiecą, ale pokażna objętość i ciężka waga stanowią o uzyskaniu pewnych godności.

Na wyspach Hawajskich np. nie może zostać naczelnikiem plemienia osobnik, który nie posiada odpowiedniej tuszy i wagi. Jest to

pierwszy warunek wzbudzenia respektu i zdobycia posłuchu wśród poddanych.

Jakże mógłby uzyskać uwielbienie podwładnych panujący, który wyglądałby mizernie. Dobry wygląd jest synonimem wyższości społecznej.

Chudość jest dla kobiety również przeszkodą w karierze. Jeśli jest kobietą ubogą i w dodatku pochodzi z plebsu, los jej przedstawia się smutnie, grozi jej dożgonne panieństwo, a przy tym bieda. Otyłe damy hawajskie spotyka się wśród rodzin zamożniejszych i arystokratycznych. Bogata Hawajka ma sposobność do zachowania swojej tuszy, gdyż

unikaj wszelkiego trudu i fetygi,

która mogłaby wywołać spadek wagi. Tusza więc jest nie tylko oznaką zamożności i szlachetnego pochodzenia, ale również ideałem urody kobiecej.

Na wyspach Szczęśliwych spotykamy to samo upodobanie do pokażnej tuszy, ale tu to zamiłowanie tłumaczy się faktem, że przodkowie tubylców

doniedawna jeszcze byli ludożercami

i stąd pochodzi przyzwyczajenie taksowania urody osobnika z punktu widzenia kulinarnego. Tak więc przez dziedziczość mieszkancy wysp Szczęśliwych cenią urodę na wagę. Zaobserwowano również, że misjonarze tędy i wysocy cieszą się daleko większym poważaniem i sympatią wśród tubylców, niż misjonarze chudzi, do których odnoszą się z sarkazmem i drwinami.

Na wyspach Metantii panuje to samo przekonanie. Duży brzuch jest, według ich mniemania, oznaką zdrowia i dobrego apetytu — dwóch znaków, że niebo opiekuje się danym człowiekiem. Poza tym

człowiek, który je dużo, daje gwarancję, że jest człowiekiem godnym oraz... mądrym.

Mniemanie to tłumaczy w ten sposób, że człowiek otyły nie znosi ruchu, a bezczynność skłania go do mądrych rozmyślań, co przyczynia się, że rozum jest bystry a mądrość głęboka.

W Indiach obowiązuje również okrutność kształtów i większa ilość funtów ciała. Według księgi Manu, która w kraju tym stanowi prawdziwy kodeks w zakresie wszystkiego, co dotyczy miłości — każdy młodzieniec, który pragnie ożenić się i podtrzymać długo płomień miłości, uczyni najlepiej, jeśli wybierze towarzyszkę życia,

„której gracja nie ustępuje w niczym gracji młodego słonia”.

Tak wygląda w przybliżeniu ideał piękności kobiecej z nad brzegów Gangesu.

Ten punkt widzenia na urodę kobiecą panuje w Arabii. Czyż nie jest powiedziane, że najpiękniejsza ulubienica Mahometa posiadała tak rewelacyjną tuszę, że nie mogła poruszać się o własnej sile i dlatego była stale podtrzymywana lub noszona przez dwóch niewolników. Właśnie ideał arabskiego gentlemana, i ideał piękności kobiecej — to ta najpiękniejsza małżonka proroka. Podobno

mleko wielbłądziej jest najskuteczniejszym środkiem na osiągnięcie wspólnie tuszy.

Nie więc dziwnego, że jest to produkt zawsze pożądany przez kobiety arabskie, które spożywają je w niesłychanych ilościach. To pochłanianie mleka zastępuje im wszelkie gabinety kosmetyczne.

Liczne plemiona afrykańskie uważają otyłość za przywilej królewski.

Jedno z plemion malabarskich uważa za obrazę majestatu fakt, że któryś z poddanych pozwala sobie na utycie i na zdo-

NAJSŁYNNIEJSZY WYŚCIG ŚWIATA



Przy udziale ćwierć miliona z górą widzów rozegrano w Liverpoolu w Anglii najslynniejszy wyścig świata, tzw. Grand National Steeple Chase. Najtrudniejszy ten wyścig z przeszkodami rozegrano na równinie na Aintree. Wśród widzów była nie tylko cała arystokracja angielska,

ale również para królewska, która z zainteresowaniem przyglądała się temu trudnemu biegowi. Po emocjonującym przebiegu i odpadnięciu szeregu sławnych jeźdźców zwycięstwo odniósł koń „Royal Mail” pod dżokejem Williamem.

bycie pokażnego brzucha, równego brzuchowi monarszemu. Jest to już nie tylko nietakt, ale zakrawa to na zamach stanu. Król powinien natychmiast zareagować na to, gdyż może słusznie się obawiać, że ci z pośród jego poddanych, którzy tworzą opozycję mogą się zgrupować wokół konkurencyjnego brzuchacza i wtenczas będzie musiał pożegnać się z karierą i tronem.

A zatem szanujący się wódz plemienia, który chce posiadać miłość i poważanie swoich podwładnych

nie powinien robić nic innego, jak tylko jeść.

Leżeć i tyć. To samo zresztą obowiązuje i małżonki wodza. Trudno — noblesse oblige. Trzeba coś zrobić dla utrwalecia dynastii.

Król powinien być tak otyły, aby zadośćcielił mu tej duszy wszystkie plemiona sąsiednie. Powinien być tak olbrzymi i tak ciężki, aby nie mógł chodzić o własnych siłach, lecz musiał być noszony przez podwładnych.

Tylko z takiego króla, naród może być dumny.

Naczelnik plemienia, który osiąga wagę 200 kg staje się w oczach plemion muzuńskich monarchą, sławetnym i wyjątkowym, czymś w rodzaju Ludwika 14-go.

Oprócz kobiet, które powinny dbać o swój należytą okazałość wyglądu — tusza obowiązuje również i dostojników dworu. I tylko wtedy naród wierzy, że król i jego wódzowie potrafią zwyciężyć plemiona sąsiednie, gdzie królowie są lżejsi, gdzie damy są mniej otyłe, a królewskie nałożnice nie tak okragłe.

Takie istnieją przekonania pod gorącym niebem Afryki, gdzie panuje dyktatura funta, czarnego ciała.

Sto lat telegrafu Morse'a

Jak słusznie zauważyli pewni uczeni — radio, telegraf i inne, epokowe wynalazki nie są zwykłe zasługą wyłącznie jednego człowieka, lecz kilku ludzi, a czasem nawet kilku pokoleń. Tak samo i telegraf Morse'a zbudowany jest również dzięki pracy jego poprzedników, którzy swymi odkryciami czy wynalazkami wskazywali mu drogę do skonstruowania aparatu, pozwalającego na szybkie i wygodne komunikowanie się ludzi. Nad telegrafem myśleli już inni wynalazcy przed Morsem, on jednak potrafił praktycznie wykorzystać swą wiedzę i teorie pogodzić z potrzebami życia.

Samuel Morse, Amerykanin (ur. 1791, zmarł w 1872 r.), wynalazł aparat do komunikacji telegraficznej w 1837 roku, a więc przed wiekiem. Jeżeli chodzi o krótkie podanie zasad działania tego naprawdę epokowego wynalazku, to komunikacja telegraficzna musi odbywać się między dwiema stacjami, z których jedna jest stacją nadawczą, druga odbiorczą. Każda jednak stacja telegraficzna łączy w sobie właściwie dwie stacje: odbiorczą i nadawczą, a to wskutek konieczności wymiany wzajemnej telegramów.

A więc najpierw stacja nadawcza: Na stacji tej znajduje się klucz, który pozwala otwierać i zamykać prąd, przez co pozwala aparatowi na stacji odbiorczej skreślać znaki (kreski lub kropki), z których odbiorca może odczytywać treść przesłanej wiadomości. Jeżeli prąd ze stacji nadawczej biegnie dłużej, aparat na stacji odbiorczej rysuje kreskę, jeżeli krócej — kropkę.

Stacja odbiorcza posiada elektromagnes, zaopatrzony w kotwicę, odrywającą ciągle przez sprężynę. Kotwica elektromagnesu obraca się naokoło poziomej osi i na końcu, odwróconym od elektromagnesu, ma kołec piszący. Kiedy nadawca włącza prąd, na stacji odbiorczej elektromagnes przyciąga kotwicę, a kołec kotwicy dotyka ruchomego pasemka papieru i

na nim rysuje umówione znaki alfabetu Morse'a.

W alfabecie Morse'a każdej cyfrze czy literze odpowiada właściwe zestawienie kropek i kresek. Każda kreska równa się długości trzech kropek, odstęp między literami odpowiada trzem kropkom, między słowami — pięciu kropkom.

Alfabet Morse'a stosuje się nie tylko w

komunikacji telegraficznej, lecz również w łączności radiotelefonicznej i radiotelegraficznej. W tym to alfabecie płyną w eter rozpaczliwe wołania o pomoc statków, tonących nieraz gdzieś na szerokim Oceanie: S. O. S. — „ratujcie dusze nasze!”.

T. JAN.

Czytajcie i abonujcie „Ilustrację Polską”



NOWA RASA PSÓW

Pewien hodowca austriacki wyhodował nową rasę psa, którego nazwał wilkiem-bokserem. Jest to skrzyżowanie dzikiego wilka z niemieckim bokserem. Cena tych psów dochodzi w Anglii do 600 funtów szterlingów.

PRZYGODY BONIFACEGO SZCZYPIORKA

Przedruk wzbroniony.



Czas wiosenny i całany
Pora wyrzucić dywany.



Widać że pan Bonifacy
Bierze ostro się do pracy



Szczypiórka chce pracy wzdyma
Ale dywan nie wytrzyma



W dywanie wybita dziura
Szczypiórek dał przez n'ą nura.